

65 tysięcy
młodzieży
Łodzi
i województwa
zaciągnęło
wartę
produkcyjną

ŁÓDZKI EXPRESS

ilustrowany

Rok III Łódź, czwartek 27 stycznia 1955 r. Nr 23 (437)

Dziś o godz. 11.40 wyjeżdża 35 delegatów naszego miasta na II Zjazd ZMP

Dziś o godz. 9 wszyscy delegaci na II Zjazd w liczbie 35 zjeżdżają do Łódzkiego Związku ZMP, skąd autokarami udadzą się na Dworzec Fabryczny, aby o godz. 11.40 odjechać pociągami do Warszawy.

Wanda Wasilewska odznaczona orderem Sztandar Pracy I kl.

Uchwałą Rady Państwa z dn. 24 bm. Wanda Wasilewska w związku z 50 rocznicą urodzin, odznaczona została za zasługi w działalności społeczno-politycznej i w umacnianiu przyjaźni polsko-radzieckiej oraz za wybitne osiągnięcia w twórczości literackiej orderem Sztandar Pracy I kl.

Dekoracja, której dokonał przewodniczący Rady Państwa, Aleksander Zawadzki, odbyła się w Belwederze.

„Nie dawać broni
hitlerowcom!”

„Nie chcemy militarysty
niemieckiego!”

Potężna demonstracja przed parlamentem brytyjskim

LONDYN (PAP). — W dniu wznowienia sesji parlamentu brytyjskiego — Londyn stał się widownią potężnej demonstracji kilkunastu tysięcy mieszkańców stolicy Anglii i delegacji obrońców pokoju z innych miast angielskich przeciwko uzbrajaniu odwetowców bońskich.

Delegacje górników, kolejarzy itp. przybyły ze sztandarami i transparentami, na których widniały napisy: „Nie dawać broni hitlerowcom!”, „Nie chcemy militarysty niemieckiego!” itp.

Na zgromadzone tłumy szarżowała policja konna, aby rozprzeć manifestację. Policjanci usiłowali wytrącić z rąk górników i kolejarzy sztandary, jednakże dzięki stanowczemu postawie robotników, zamiar ten spełzł na niczym. Mimo interwencji policji, wiele delegacji zostało przedostatek się do gmachu Izby Gmin i odbyć rozmowy z deputowanymi.

Sprzed gmachu parlamentu kilkunastotysięczny pochód ruszył na Plac Piccadilly, a stamtąd na Charing Cross.

Ze świata

PARYŻ. — 25 bm. francuskie Zgromadzenie Narodowe odrzuciło jednogłośnie rządowy projekt budżetu ministerstwa dla spraw kombatanów, uznając go za całkowicie niewystarczający.

STAMBUL. — W nocy 24 bm. w kopalni węgla w tureckim porcie czarnomorskim Zonguldak nastąpił silny wybuch gazu. 36 górników zginęło, 20 jest rannych.

Wczoraj w Łodzi, liczba młodzieży, która stanęła na wartach produkcyjnych dla uczczenia Zjazdu osiągnęła 35 tys. osób.

Nie tylko w zakładach pracy, lecz również w szkołach, wyższych uczelniach, DMR swą postawą, właściwym stosunkiem do nauki i pracy uświetniła młodzież zbliżający się z godziny na godzinę moment rozpoczęcia sejmiku młodych patriotów.

Duże ożywienie panuje w łódzkim środowisku młodych naukowców. Naukowcy z Muzeum Archeologicznego przygotowują się do zorganizowania ogólnopolskiego zjazdu młodych archeologów w celu wymiany doświadczeń i podsumowania dotychczasowych osiągnięć.

Ponad 3 tys. młodzieży z całego województwa łódzkiego zjechało się wczoraj do Pabianic na wielki wiec, by podsumować przedzjazdowe osiągnięcia.

W prezydium, obok I sekretarza KW PZPR, Michałiny Tatarówny, przewodniczącego Prezydium Woj. RN, Juliana Horodeckiego i przewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego ZMP — J. Stępnia — zasiadli delegaci naszego województwa na II Zjazd ZMP.

Po krótkich przemówieniach powitalnych wygłoszonych przez Michałinę Tatarównę i Juliana Horodeckiego, na mównicę wstąpiła sztafeta z poszczególnych powiatów, miast, gmin i wsi, zakładów pracy, szkół i spółdzielni produkcyjnych — donosząc o ilości podjętych zobowiązań dla uczczenia II Zjazdu. Wiele z tych zobowiązań zostało już wykonanych.

Ogółem w naszym województwie zobowiązania przedzjazdowe podjęło 250 tys. młodzieży, a 30 tys. chłopów i dziewcząt stanęło na warty produkcyjnych. Wykonanie tych wszystkich zobowiązań da w sumie blisko 27 i pół miliona zł oszczędności.

Każdy z meldunków jest owacyjnie witany przez zebranych... Padają okrzyki na cześć młodych patriotów, na cześć przewodniczkę narodu — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Warszawa śpieszy z pomocą nawiedzonemu powodzią Paryżowi

Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy przesłało do przewodniczącego Rady Miejskiej Paryża następującą depeszę:

„Rada Narodowa miasta Warszawy, poruszona żywiołową klęską, która dotknęła Paryż i jego mieszkańców, oraz wyrażając uczucia ludności Warszawy, ście Panu swe najlepsze współczucie. Chęć swoję w części ulżyć ciężkiemu losowi mieszkańców Paryża, Rada Narodowa miasta Warszawy pozwala sobie przekazać na ręce Pana sumę 10 milionów franków. Proszę przyjąć. Panie Prezydencie, wyraz mego najcieplejszego szacunku.

(—) Jerzy Albrecht”.

Przewodniczącą Rady Miejskiej Paryża, Bernard Lafay, nadesłał na ręce przewodniczącego St. Rady Narodowej Jerzego Albrechta, depeszę następującej treści:

W imieniu Rady Miejskiej Paryża przesyłam Panu oraz Radzie Narodowej miasta Warszawy wyraz szczerze podziękowania za przekazanie nam za pośrednictwem tego ekselencji ambasadora Pol-

Zadania partii w walce o umacnianie
codziennej więzi z masami pracującymi
— dokończenie wygłoszonego
na III Plenum KC Partii
referatu I sekretarza KC PZPR
Bolesława Bieruta
zamieszczamy na str. 2, 3, 4, 5 i 6

Uroczystości w 10 rocznicę wyzwolenia Oświęcimia Manifestacja kobiet stolicy

26 bm. w przeddzień 10 rocznicy wyzwolenia przez Armię Radziecką więźniów hitlerowskiego obozu śmierci w Oświęcimiu, przybyli do Oświęcimia członkowie Biura Międzynarodowej Federacji Bojowników Ruchu Oporu (FIR) z płk. F. H. Manhesem na czele, 44-osobowa pielgrzymka z Francji b. więźniów Oświęcimia i rodzin ofiar wymordowanych przez hitlerowców oraz przedstawiciele kierownictwa Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

Wstrząsającym przeżyciem dla uczestników uroczystości było zwiedzanie dawnych miejsc kaźni hitlerowskiej — b. obozu w Oświęcimiu, najstraszliwszego w Europie obozu masowej zagłady.

Następnie uroczystości składania wieńców. Do obelisku wzniesionego ku czci 4 milionów ofiar z różnych krajów Europy, zamordowanych w Oświęcimiu, zbliżała się: przewodniczący FIR — płk. Manhes oraz uczestnicy pielgrzymki. Pamięć poległych czczeni zebrała długa chwila ciszy. Następnie wieńcem przedstawiciele FIR oraz byli więźniowie Oświęcimia z Francji składali w stół kamienia pamiątkowego wzniesionego na cześć poległych tu męczenników śmiercią patriotów francuskich.

Goście francuscy gromadzą się w pełnej skupienia ciszy przy ruinach krematoriów, w których hitlerowcy spalili 4 miliony ludzi z wielu krajów Europy. Na miejscach gdzie były krematoria wiecznym ogniem płoną znicze.

Dziś 8 stron

Grupa dziennikarzy amerykańskich przybyła do Moskwy

MOSKWA (PAP). — Do Moskwy przybyła grupa dziennikarzy amerykańskich, w skład której wchodzi właściciel koncernu prasowego i wydawniczego Hearsta — William Randolph Hearst młodszy, redaktor naczelny koncernu — Frank S. Condit oraz dyrektor generalny oddziału europejskiego agencji telegraficznej International News Service, należący do koncernu J. Kingsbury Smith.

William Randolph Hearst oświadczył przedstawicielom prasy radzieckiej, że grupa dziennikarzy amerykańskich zatrzyma się w Związku Radzieckim 2-3 tygodnie.

Odpowiedzi D. W. Skobieltyna na pytania dziennikarza amerykańskiego dotyczące problemu wykorzystania energii atomowej

NOWY JORK (PAP). — DO CZŁONKA AKADEMII NAUK ZSRR D. W. SKOBIELCYN — PRZEDSTAWICIELA ZWIĄZKU RADZIECKIEGO W KOMITECIE DORADCZYM ONZ, POWOŁANYM DO PRZYGOTOWANIA KONFERENCJI MIĘDZYNARODOWEJ W SPRAWIE POKOJOWEGO WYKORZYSTANIA ENERGII ATOMOWEJ ZWRÓCIŁ SIĘ DZIENNIKARZ AMERYKAŃSKI STAROBIN, PROSZĄCO GO O UDZIELENIE ODPOWIEDZI NA SZEREG PYTAŃ DOTYCZĄCYCH PROBLEMU WYKORZYSTANIA ENERGII ATOMOWEJ.

nie do pracy nad wykorzystywaniem energii atomowej do celów wojennych zostały użyte do pokojowego zastosowania energii atomowej — nie ulega wątpliwości (Dalszy ciąg na str. 6)

Włochy

Rozpoczęto kampanię

zbierania podpisów
pod apelem SRP

W Rzymie, Turynie, Mediolanie, Genoi, Neapolu i w wielu innych miejscowościach odbyły się masowe wiece i zebrania, które zapoczątkowały kampanię zbierania podpisów pod apelem Biura Światowej Rady Pokoju.

„WOJNA STAŁA SIĘ

PRZESTARZAŁA METODA

ROZSTRZYGANIA

SPORÓW...”

Znamienne wystąpienie Mac Arthura

Były dowódca naczelny wojsk amerykańskich na Dalekim Wschodzie, generał Mac Arthur wygłosił dnia 26 bm. wieczorem w Los Angeles przemówienie, w którym omówił zagadnienia pokoju i wojny. Mac Arthur dał do zrozumienia, że w wyniku rozwoju broni atomowej i wodorowej zmienił swe stanowisko w powyższych sprawach.

Associated Press cytując następujące słowa Mac Arthura: „Były dowódca naczelny wojsk amerykańskich na Dalekim Wschodzie domaga się nie tylko pokoju, ale i nie po prostu współistnienia ani takiego pokoju za wszelką cenę, ale absolutnego położenia kresu wojnom jako takim. Nowoczesna wojna... zawiera załazek samobójstwa. Osiągnięcia nauki sprawiły, że wojna stała się przestarzałą metodą rozstrzygania sporów”.

Mac Arthur stwierdza następnie, że obecne jego poglądy zostaną zapewne zaatakowane „przez każdego cynika i obłudnika, przez każdego egoistę i awanturnika...”

— niemniej jednak uważa za swój obowiązek ogłosić, że „wczesniej czy później świat musi powziąć decyzję położenia kresu wojnom. Jeśli chce utrzymać się przy życiu”.

Straszliwy huragan na Wyspach Meladywy

Jak donosi z Colombo agencja Reutersa, Wsyp Meladywy na Oceanie Indyjskim nawiedził huragan. Przeszło 10 tysięcy mieszkańców pozostało bez dachu nad głową. Huragan zniszczył 450 kuterów rybackich i wyrwał z korzeniami przeszło 150 tys. drzew kokosowych oraz kasztanów malabarskich, które dostarczały podstawowego środka żywienia mieszkańcom wśp.

PYTANIE: Na czym polega znaczenie zapowiedzianej konferencji międzynarodowej w sprawie energii atomowej?

ODPOWIEDZ: Zwołanie konferencji mającej się zająć sprawami pokojowego wykorzystania energii atomowej — jeśli tylko konferencja ta będzie miała właściwe nastawienie — umożliwi zmobilizowanie i skoncentrowanie wysiłków uczonych na wyznaczeniu sposobów wykorzystania na szeroką skalę energii atomowej w celu podniesienia dobrobytu ludzkości, a nie w celu zagłady ludzi.

Rozwój nauki możliwy jest tylko przy współpracy uczonych oraz przy wszechstronnym omawianiu problemów naukowych.

Zwołanie konferencji międzynarodowej, na której obecni będą uczeni wielu krajów i na której będą wygłoszone referaty uczonych należących do różnych szkół i kierunków, przyczyni się do rozwoju nauki, a nie do zahamowania tego rozwoju.

PYTANIE: Jaki zachodzi związek między podejmowanymi w skali międzynarodowej wysiłkami w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii atomowej, a koniecznością zakazu broni atomowej?

ODPOWIEDZ: Wysiłki takie będą miały całą swą wartość tylko w wypadku, jeżeli używanie broni atomowej i wodorowej będzie zakazane.

Celem najważniejszych prac w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii atomowej jest otrzymanie prądu elektrycznego z energii atomowej, która powstaje w wyniku rozbięcia jądra atomu w reaktorach atomowych.

Jednakże reaktory atomowe używane są także do innych celów, a mianowicie do otrzymywania niebezpiecznych substancji rozszczepialnych — plutonu 239 i uranu 233, które służą do produkcji broni atomowej. Przy budowie reaktorów atomowych niezależnie od tego, czy mają one wytworzyć energię elektryczną, czy też niebezpieczne substancje rozszczepialne, założenia naukowe i procesy techniczne są siłą rzeczy jednakowe.

Jasne więc jest, że pełnowartościowa praca w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii atomowej i całkowite ujawnienie danych w tej dziedzinie będzie możliwe tylko po wprowadzeniu zakazu używania broni atomowej i ustanowieniu ścisłej kontroli międzynarodowej nad przestrzeganiem tego zakazu.

Gdyby broń atomowa została zakazana, a olbrzymie środki i najlepsze sily uczonych i inżynierów zajmujących się sprawami atomowymi wprężnięte obec-

Eisenhower podejmuje kolejne wysiłki by uchronić Czang Kai-szeka przed ostatecznym rozgromieniem

JAK już donosiliśmy, w tych dniach Eisenhower zażądał od Kongresu Stanów Zjednoczonych upoważnienia do wykorzystania amerykańskich sił zbrojnych do tzw. obrony Tajwanu i Wysp Rybackich. W atmosferze gorącego pośpiechu rząd amerykański prędko uchwalił przez Izbę Reprezentantów specjalną rezolucję, która przyznaje tego rodzaju upoważnienie prezydentowi Eisenhowerowi.

Obecnie rezolucja ta forsuje na jest w izbie wyższej Kongresu — w Senacie. Zadanie tych pełnomocnictw Eisenhower uzasadnia „koniecznością okazania pomocy zaprzyjaźnionemu państwu”, tj. pragnieniem uchronienia „ordynownika zachodniej demokracji” Czang Kai-szeka przed ostatecznym rozgromieniem przez Chiny Ludowe.

Przedstawiona przez Eisenhowera rezolucja Izba Reprezentantów uchwaliła 409 głosami przeciwko 3. Przeciwnicy rezolucji głosowali: demokrat Barden oraz republikanie Siler i Sheeha. Siler oświadczył, że głosował przeciwko rezolucji, ponieważ przetrzeł wszystkim matkom w swym okęgu wyborczym, iż nie będzie popierał żadnej rezolucji,

Sport

Kuzin i Kołczyńska zwyciężają w pierwszym dniu międzynarodowych zawodów w Moskwie

MOSKWA. — Z udziałem narciarzy siedmiu państw: Polski, Bułgarii, Norwegii, Rumunii, CSRR, Szwecji i ZSRR rozpoczęły się w śróde pod Moskwą zawody międzynarodowe w konkurencjach klasycznych.

Zawody rozpoczęto biegiem kobiet na 5 km, w którym 13 pierwszych miejsc zajęły biegaczki radzieckie. Zwyciężyła Kołczyńska — 19.44.

Na starcie biegu na 15 km stanęła niemal cała czołówka europejska z mistrzem świata na 30 i 50 km Kuzinem (ZSRR) mistrzem olimpijskim na 18 km z roku 1952 Norwegiem Brendenem i jego rodakiem Stokkenem na czele.

Po emocjonującej walce biegu wygrał Kuzin w czasie 52.57. Kolejność biegaczy startujących w kombinacji klasycznej była następująca: 1) Stefczew (Bułgaria), 2) Gjelten (Norwegia), 3) Gorszkow (ZSRR).

Biegacze polscy nie odegrali w tym biegu żadnej roli. Jedynie Krzeptowski i Kowalski uzyskali czas, który może umożliwić im zajęcie dobrych miejsc w kombinacji klasycznej.

MOSKWA. — Spotkanie hokejowe pomiędzy reprezentacją Moskwy i kombinowanym zespołem Nadrenii i Westfalii wygrał gospodarz 10:3 (5:1, 2:1, 3:1).

Andressen — najlepszy w wyścigu dookoła Egiptu
KAIR — Ostatni etap wyścigu kolarskiego dookoła Egiptu, z Aleksandrii do Kairu (219 km) wygrał Duńczyk Raven w 5:16.21 w klasyfikacji ogólnej nie zaszły większe zmiany. Zwycięzca wyścigu został Duńczyk Andressen.

Zadania partii w walce o umacnianie codziennej więzi z masami pracującymi

Dalszy ciąg referatu I sekretarza KC PZPR Bolesława Bieruła
wygłoszonego na III Plenum Komitetu Centralnego PZPR

Dotychczasowe wyniki realizacji uchwał II Zjazdu

Pomyślna realizacja planu socjalistycznego uprzemysłowienia Polski w ciągu minionych 5 lat podniosła gospodarkę naszego kraju na bez porównania wyższy poziom, zmniejszając jednocześnie nasze życie społeczne. Szybki rozwój naszej gospodarki socjalistycznej i wpływ rosnącej równie szybko klasy robotniczej oddziałuje w sposób istotny na ogólny poziom życia społeczeństwa i wzrost kultury. Wzmocniły się nasze siły obronne. Wkład Polski Ludowej w ogólnopolską walkę o zabezpieczenie pokoju, której niezłomnie przewodzi Związek Radziecki — zwiększa się szybko w miarę rozwoju naszych sił wytwórczych, w miarę ogólnego wzrostu naszych osiągnięć politycznych, gospodarczych i kulturalnych.

Najdonioslejszą sprawą dla naszego wzmocnienia tego wielkiego procesu historycznego, decydującego o naszej przyszłości, jest coraz szybszy wzrost świadomości i aktywności społecznej mas w celu podnoszenia coraz wyżej ich twórczego udziału w budownictwie socjalizmu.

II Zjazd stwierdził, że szybki rozwój przemysłu ciężkiego w latach 1950—1953 stworzył podstawy do walki o szybki rozwój rolnictwa i zwiększenie produkcji artykułów szerokiego spożycia.

W pierwszych latach Planu 6-letniego partia i rząd musiały poświęcać główną uwagę rozwojowi przemysłu, a zwłaszcza stworzeniu potężnego przemysłu ciężkiego, stanowiącego dzwignię rozwoju całej gospodarki narodowej.

Na podstawie oceny osiągniętego poziomu sił wytwórczych w przemyśle, wyciągając wnioski z krytycznej oceny braków i niedociągnięć w polityce gospodarczej oraz w działalności partii i aparatu państwowego w minionym okresie — II Zjazd zalecił dokonanie przegrupowania sił i środków w celu przyspieszenia rozwoju produkcji rolnej. Przegrupowanie sił i środków oraz wzmocnienie wysiłku w walce o wzrost wydajności pracy i obniżenie kosztów własnych produkcji, miały zapewnić w wyniku szybkiego wzrostu stopy życiowej mas pracujących miast i wsi w latach 1954—1955.

Uchwały II Zjazdu ożywiły nadzieję i energię twórczą mas pracujących, pobudziły aktywność zarówno w klasie robotniczej, jak wśród chłopstwa i inteligencji pracującej. Od II Zjazdu minęło 10 miesięcy. Jest to dostateczny odcinek czasu, aby postawić pytanie, jak wykonujemy wytyczne II Zjazdu Partii.

Już jesienią 1953 roku osiągnęliśmy pewne wyniki w dziedzinie polepszenia sytuacji materialnej społeczeństwa dzięki przeprowadzonej obniżce cen. W roku 1954 obniżenie cen zostało przeprowadzone po raz drugi. Podniesienie płac dla niektórych grup robotników i pracowników oraz niektórych kategorii rent i emerytur, jak również zwiększenie się funduszu płac w wyniku wzrostu zatrudnienia i wydajności pracy — były dodatkowym czynnikiem polepszenia się poziomu życiowego ludności pracującej miast. Na zwiększenie dochodów ludności chłopskiej obok obniżki cen wpłynęły lepsze warunki skupu produktów rolnych przez państwo oraz ogólna pomoc finansowa i gospodarcza państwa dla wsi. W sumie realne płace pracowników oraz dochody realne chłopów wzrosły w ciągu roku 1954 średnio o 11—12 proc.

Na ten wzrost złożyło się nie

tylko zwiększenie produkcji przemysłowej i rolniczej, lecz również dokonanie pewnych przesunięć w handlu zagranicznym oraz wykorzystanie zapasów i rezerw. Sprzedaż towarów dla ludności w cenach porównywalnych wzrosła o 18 proc., jeszcze bardziej wzrosła wartość usług.

Fundusz płac pracowników zatrudnionych w gospodarce socjalistycznej wzrósł o 8,3 miliarda zł, dochody pieniężne chłopów (netto) wzrosły o 2,7 miliarda zł, w tym o 1,4 miliarda zł z tytułu wzrostu średnich cen skupu i kontraktacji. Obniżki cen przyniosły ludności miast i wsi w roku 1954 około 8 miliardów zł oszczędności. Pomyślnie zmiany w relacjach realnych przebiegały jednak nierównomiernie. Bez wątpienia największą skorzystała grupa pracowników, które jak górniczy, kolejarscy, nauczyciele otrzymali podwyżkę płac nominalnych. Również korzyści z obniżek cen rozkładały się nierównomiernie w zależności od udziału w budżecie rodzinnych pracowników wydatków na towary, których ceny uległy obniżce.

Poważnym osiągnięciem roku ubiegłego są również zwiększone wysiłki nad polepszaniem ogólnych warunków bytowych ludności, jak np. oddanie do użytku ponad 160 tysięcy izb mieszkalnych w gospodarce uspołecznionej, rozbudowa urządzeń komunalnych, socjalnych i kulturalnych itp. Jakkolwiek poprawa sytuacji materialnej różnych grup ludności jest nierównomierna, osiągnięte w roku ubiegłym wyniki w dziedzinie polepszenia stopy życiowej są dużym sukcesem w realizacji uchwał II Zjazdu.

Celem zabezpieczenia trwałych warunków dla dalszego wzrostu stopy życiowej ludności w najbliższych latach, partia musi mobilizować nieustannie wszystkie siły i środki w kierunku podniesienia produkcji rolnej, której tempo rozwoju pozostaje wciąż nadmierne w tym czasie dla rozwoju przemysłu. W roku ubiegłym poczynione zostały znaczne wysiłki w kierunku realizacji tych wskazań. Państwo wydzieliło — zgodnie z zaleceniami II Zjazdu — poważnie zwiększone środki na finansowanie inwestycji w rolnictwie i na inwestycjach pomocy kredytowej dla gospodarstw chłopskich (wzrost o 37 proc. w stosunku do 1953 r.). Uruchomiono szereg bodźców zainteresowania materialnego w rozwoju produkcji rolnej, obejmując nimi zarówno indywidualne gospodarstwa chłopskie, jak i pracowników socjalistycznego sektora w rolnictwie. Z wielką pomocą rolnictwu pospieszyła klasa robotnicza i przemysł, wzmacniając poważnie zaopatrzenie wsi w maszyny rolnicze (wzrost o 41 proc. w stosunku do r. 1953), w nawozy mineralne (o 10,9 proc.), w materiały budowlane (o 23 proc.) i inne środki produkcji, niezbędne dla zaopatrzenia wsi, które znacznie polepszyło się w porównaniu z latami ubiegłymi. Państwo przeznaczyło na pomoc państwa dla gospodarstw chłopskich o ponad 300 tysięcy ton produktów zbożowych więcej niż w r. 1953, tzn. o około 55 proc. więcej.

Wszystkie te wysiłki przyczyniły się niewątpliwie do ogólnego polepszenia warunków produkcji w rolnictwie. Jednakże zaplanowany w roku ub. wzrost produkcji rolniczej nie został w pełni osiągnięty, jakkolwiek wzrost ten wyniósł

ogólnie biorąc, 4,8 proc. w stosunku do 1953 roku (w tym wzrost produkcji roślinnej wyniósł 6,7 proc., zaś hodowlanej tylko 2,4 proc.). Nie osiągnięto oczekiwanego wzrostu w hodowli trzody chlewnej.

Plan globalnej produkcji rolnictwa wykonany został w 98,1 proc., w tym plan produkcji PGR — zaledwie w 88 proc.

Akcja dostaw zbożowych po raz pierwszy w roku ubiegłym przechodziła w skróconych terminach i główna masa zbóż dostarczona została dzięki ofiarnej, patriotycznej postawie większości chłopów pracujących już w sierpniu i wrześniu. Mimo to nie został wykonany w pełni plan obowiązkowych dostaw wszystkich artykułów rolnych. Skomplikowało to jeszcze bardziej nasze zadania w zakresie dalszej poprawy zaopatrzenia ludności, tym bardziej, że nasz dotychczasowy bilans zbożowy zmusza nas w dalszym ciągu do poważnego importu zbóż.

Jak z tego wynika, nie potrafiliśmy jeszcze dokonać zasadniczego przełomu w naszej pracy na wsi, nie rozwinięliśmy dostatecznie aktywności naszych organizacji partyjnych, nie potrafiliśmy dostatecznie umocnić PGR i spółdzielni produkcyjnych, nie potrafiliśmy w potrzebnym tempie wzmocnić kadr zarządzających produkcją rolną, nie potrafiliśmy przeciwstawić się dość skutecznemu oporom kulackim, nie umieliśmy uwolnić spod wpływów kulackich części zaocafanych lub wahających się warstw ludności wiejskiej.

Należy podkreślić z całą mocą jako wielkie osiągnięcie naszej partii, że podstawowe masy chłopstwa pracującego odniosły się z pełnym zaufaniem i gorącym poparciem do uchwał II Zjazdu, do wytycznych partii, mobilizujących masy pracujące w kierunku wyższej pracy nad podniesieniem rolnictwa pod hasłem umocnienia i pogłębienia sojuszu robotniczo-chłopskiego w wspólnej walce o podniesienie stopy życiowej mas pracujących w mieście i na wsi. Wytyczne te spotkały się również ze zrozumieniem i poparciem klasy robotniczej i inteligencji pracującej, stały się one hasłem i programem ogólnonarodowym.

Podstawową przyczyną niewykonania w pełni postawionych zadań w dziedzinie rolnictwa była z jednej strony niedostateczna sprawność mobilizacyjna związanych z rolnictwem centralnych resortów i podległych im urzędów terenowych, a z drugiej strony niedostateczna skuteczność domagania w metodach kierownictwa partyjnego od góry do dołu, niedostateczne wysiłki w zakresie pracy polityczno-organizacyjnej na wsi i zwłaszcza w zakresie pracy PGR, POM i GOM, jak również na polu walki z kulackim sabotażem i spekulacją oraz pracy nad rozwojem spółdzielczości produkcyjnej.

Plan produkcji przemysłowej został w 1954 r. przekroczony o 2 proc. Wzrost produkcji wyniósł średnio 11 proc., przy czym zgodnie z zaleceniami II Zjazdu osiągnięto równomierny w zasadzie wzrost produkcji środków wytwórczych i środków konsumpcyjnych.

Poważny postęp osiągnięto w produkcji przemysłu ciężkiego — podstawy rozwoju całej gospodarki narodowej. Wzrosła znacznie w tym dziale produkcja maszyn rolniczych (o 52 proc.), nawozów sztucznych, środków ochrony roślin.

Zadania w dziedzinie produkcji maszyn rolniczych nie zostały jednak w pełni wykonane w zakresie asortymentu i jakości. Niedostateczna była

zwłaszcza jakość snopowiązałek, młocarni, kultywatorów, Ministerstwo Przemysłu Maszynowego nie zapewniło pełnego wykonania uchwał II Zjazdu, niedostatecznie zmobilizowało wysiłki dla poprawy technologii produkcji i usprawnienia pracy konstruktorskiej.

Produkcja maszyn dla górnictwa węglowego wzrosła o 23 proc., obrabiarek do metali o 30 proc., maszyn włókienniczych, w związku z zadaniami podniesienia poziomu technicznego przemysłu lekkiego, o ok. 47 proc. Poważny również był wzrost produkcji parowozów i wagonów towarowych, samochodów ciężarowych „Star” i „Lublin”. Nadal szybko, bo o 17 proc., wzrosła produkcja naszych stoczni.

Nie osiągnięto w pełni zadań w dziedzinie produkcji na wózach azotowych. Złożyło się na to opóźnienie w robotach budowlano-montażowych w zakładach azotowych w Kędzierzynie i Tarnowie oraz zbyt powolne tempo opanowania nowej produkcji.

Hutnictwo i przemysł chemiczny zwiększyli produkcję swych podstawowych wyrobów. Produkcja stali wzrosła o 10 proc., surowki o 13 proc. Niedostateczny był jednak wzrost produkcji wyrobów walcowanych oraz wadliwa, mimo pewnej poprawy, dyscyplina w wykonaniu planu poszczególnych asortymentów.

Produkcja energii elektrycznej wzrosła o 13 proc., jednak mimo to w ciągu roku występowały trudności w zaopatrzeniu zakładów produkcyjnych, co wiąże się z szeregiem awarii i przestojów, z wadliwymi i niedostatecznymi remontami urządzeń energetycznych, z opóźnieniami w uruchomieniu nowych mocy.

Poważne trudności wynikły w roku 1954 w produkcji węgla. Dodatkowe zadania, które miały zapewnić minimum potrzeb kraju i eksportu, nie zostały w pełni wykonane. Należy jednak stwierdzić, że w drugim półroczu nastąpiła znaczna poprawa w dyscyplinie i organizacji pracy, co umożliwiło osiągnięcie poważnego w stosunku do pierwszego półroczia wzrostu wydobycia dziennego.

Wydobycie rud żelaza wzrosło o 21 proc., rud miedzi o 28 proc., rud cynkowo-olowiowych o ok. 13 proc. — jednak poziom wydobycia jest wciąż niedostateczny podobnie jak niedostateczny, mimo pomyślnych wyników w niektórych dziedzinach, jak siarka, rudy żelaza — jest rozwój prac geologiczno-poszukiwawczych.

Produkcja materiałów budowlanych wykazywała w r. 1954 poważne braki. Ministerstwo Przemysłu Materiałów Budowlanych nie wykonało planu produkcji cementu i cegieł, niedostateczna jest produkcja wapna, bardzo powolne jest tempo uruchamiania produkcji nowych materiałów budowlanych.

W dziedzinie produkcji środków konsumpcyjnych osiągnięto obok znacznego wzrostu ilościowego, pewną poprawę jakości wyrobów przemysłu lekkiego i rolnospożywczego oraz także, choć w znacznie mniejszym stopniu, przemysłu drobnego i rzemiosła. Uruchomiono produkcję wielu nowych gatunków, wzorów i modeli tkanin, obuwia i odzieży. Wciąż jednak występowały poważne braki w produkcji wyrobów dziecięcych, zwłaszcza odzieży i zabawek.

Poważne braki wystąpiły w przemyśle mięsnym. Obok znanych obiektywnych trudności — na złe wyniki przemysłu

mięsnego złożyły się także poważne braki w technologii i jakości produkcji oraz marnotrawstwo surowca.

Wzrost produkcji wyrobów metalowych i elektrotechnicznych powszechnego użytku osiągnął 29 proc., w tym produkcja naczyń kuchennych emaliowanych wzrosła o 33 proc., waler ocynkowanych o 55 proc., motocykli o 45 proc., rowerów o 23 proc., odbiorników radiowych o 15 proc. itp.

Nie wykorzystano jednak w pełni możliwości produkcyjnych w zakresie produkcji dodatkowej i ubocznej towarów powszechnego spożycia. Zakłady kluczowego przemysłu, zwłaszcza maszynowego i hutniczego nie wykazały dostatecznej energii i konsekwencji w uruchomieniu produkcji towarów przeznaczonych dla ludności. Niedostateczna również była troska kierowników resortów o właściwe wykorzystanie rezerw produkcyjnych i materiałowych w podległych im przedsiębiorstwach.

Terenowy przemysł państwowy i spółdzielczy osiągnął wprawdzie znaczny (o ponad 20 proc.) wzrost produkcji, jednak nie wykorzystane zostały nadal poważne możliwości zwiększenia produkcji towarów powszechnego użytku przez lepsze wykorzystanie surowców lokalnych i wtórnych.

Uchwały II Zjazdu przewidywały pewne zahamowanie w ciągu lat 1954—1955 procesu wzrostu nakładów inwestycyjnych. W związku z tym plan na rok 1954 zakładał utrzymanie inwestycji na poziomie nakładów w 1953 roku przy zmianach w strukturze tych nakładów na rzecz inwestycji w rolnictwie, budownictwie mieszkaniowym i socjalnym, gospodarce komunalnej oraz w przemyśle wytwarzającym artykuły powszechnego użytku.

Osiągnięcie tego celu wymagało obniżenia nakładów inwestycyjnych na przemysł ciężki.

Przegrupowanie sił i środków w dziedzinie inwestycyjnej nie przebiegało całkowicie prawidłowo. Po pierwsze — nakłady na przemysł ciężki zostały przekroczone, głównie z powodu wadliwego kosztorysowania robót oraz świadomego niekiedy ustalania przez poszczególne resorty i przedsiębiorstwa nierealnych kwot inwestycyjnych dla robót o dużym znaczeniu gospodarczym w nadziei, że rząd nie będzie mógł odmówić ich dofinansowania w ciągu roku. Po drugie — nakłady na inwestycje rolnicze osiągnęły wprawdzie (łącznie z kredytami inwestycyjnymi dla indywidualnych gospodarstw) poważny wzrost o 37 proc., jednak plan został wykonany tylko w 97,6 proc.

Nakłady na inwestycje socjalne i kulturalne wzrosły o 23 proc., na gospodarkę komunalną i mieszkaniową o 21 proc. Nie zostały jednak w pełni wykorzystane środki na budownictwo mieszkaniowe w ramach ZOR. Budownictwo, które miało zgodnie z uchwałami II Zjazdu wykorzystać i utrzymać robót budowlanych na poziomie 1953 roku, dla uporządkowania i usprawnienia swej działalności — nie wykonało tych zadań.

W budownictwie wiejskim zaznaczył się brak opieki ze strony resortu budownictwa miast i osiedli, niedostateczna pomoc innych resortów, bezplanowość w organizacji robót, poważne braki kadr i sprzętu.

Ogólną cechą charakterystyczną budownictwa było w 1954 r. nadal opóźnienie w oddawaniu obiektów do użytku,

rosnąca rozpiętość między nakładami finansowymi a efektami rzeczowymi, wynikająca zarówno z wadliwego kosztorysowania jak i z podrożeń robót, marnotrawstwa na placach budów, złej organizacji, wadliwego zaopatrzenia oraz dużych opóźnień w dostarczaniu dokumentacji projektowej i technicznej.

Należy jednak także podkreślić szereg osiągnięć w dziedzinie budownictwa, jak uruchomienie wielu poważnych i technicznie najbardziej nowoczesnych obiektów.

W 1954 r. oddano do użytku wielki piec i dwie baterie koksoownicze w Hucie im. Lenina oraz I etap aglomerowni, hutę aluminium w Skawinie, kopalnię węgla „Julian”, pierwszy blok elektrociepłowni na Żeraniu, turbozespoły i kotły w elektrowniach Jaworzno II, „Stalowa Wola”, „Łaziska”, „Szombierki”, „Szczecin”, pierwszy ciąg amoniaku w Zakładach Przemysłu Azotowego w Kędzierzynie, Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Zambrowie, wytwórnię ekstraktów garbarskich w Bydgoszczy i wiele innych. Oddano do użytku również wiele obiektów budownictwa kolejowego i drogowego. W ramach budownictwa mieszkaniowego w gospodarce uspołecznionej oddano do użytku ponad 160 tysięcy izb. Szkolnictwo uzyskało około 1500 izb lekcyjnych, ochrona zdrowia — 14 obiektów szpitalnych, szkoły wyższe — dalszych 17 obiektów oraz 18 domów akademickich.

Wzrosła znacznie aktywność mas pracujących, zwłaszcza na wsi, w formie społecznej pomocy w wykonaniu pilnych zadań inwestycyjnych. Szczególnie duże są osiągnięcia województw: poznańskiego, bydgoskiego, warszawskiego i białostockiego w budownictwie melioracyjnym i drogowym oraz w konserwacji urządzeń melioracyjnych i naprawy dróg.

Oceniając osiągnięcia i braki w działalności inwestycyjnej i w budownictwie należy zwrócić uwagę całej partii i aparatu państwowego na konieczność wzmocnienia działalności politycznej i gospodarczej na tym odcinku. Właściwy poziom planowania, projektowania i wykonywania inwestycji, stałe obniżanie kosztów budownictwa, właściwa organizacja i uprzedmiotowienie metod pracy w budownictwie, sformułowanie konkretnego rozwoju produkcji, szybszej poprawy położenia materialnego i poziomu kultury mas pracujących. Stąd wypływa ogromne znaczenie, jakie przywiązujemy do walki o usprawnienie organizacyjne i techniczne budownictwa, o wyższy poziom polityczny i fachowy kadr kierujących budownictwem, o szereg rokowań socjalistycznego współzawodnictwa na placach budowy.

Najbardziej ogólnym miernikiem jakości naszej pracy w gospodarce uspołecznionej jest wskaźnik obniżenia kosztów produkcji. Wyniki nie są w tej dziedzinie zadowalające. Zamiast planowanego zmniejszenia kosztów produkcji w gospodarce uspołecznionej o 7 miliardów zł osiągnięto tylko około 3 miliardy zł. Przekroczenia kosztów wystąpiły również w działalności jednostek budżetowych. Na przekroczenie kosztów w gospodarce uspołecznionej składają się niedobory resortów budownictwa. Ministerstwa PGR, Ministerstwa Górniczego, Ministerstwa Przemysłu

(Dalszy ciąg na str. 2)

Zadania partii w walce o umacnianie codziennej więzi z masami pracującymi

(Dalszy ciąg ze str. 2)

Miesnego i Mleczarskiego, Przemysłu Materiałów Budowlanych oraz przemysłu podległego Ministerstwu Handlu Wewnętrznego i Centralnemu Związkowi Spółdzielczemu.

Szereg resortów przemysłowych wykonało zadanie obniżki kosztów własnych produkcji. Zwiększa podkreślić należy osiągnięcia resortu przemysłu lekkiego, który chociaż miał bardzo złe wyniki w pierwszych miesiącach 1954 roku, potrafił dzięki właściwej mobilizacji aktywów gospodarczych i prawidłowej kontroli wykonania zobowiązań i uchwał narad partyjno-ekonomicznych nadrobić opóźnienia, osiągając poziom kosztów własnych w drugim półroczu poniżej założenia planu.

W sumie jednak stwierdzić trzeba, że uchwały II Zjazdu w dziedzinie obniżki kosztów nie zostały w pełni wykonane. Szereg resortów wciąż jeszcze lekceważąco traktuje kategoryczny nakaz II Zjazdu, aby skoncentrować uwagę na jakościowych i ekonomicznych wskaźnikach produkcji, na walce o obniżkę kosztów własnych, o oszczędność materiałów, surowców i paliw, o postęp techniczny, o coraz lepszą organizację pracy. Wielkie rezerwy, jakie gospodarka narodowa mogłaby uzyskać poprzez energiczniejszą walkę z marnotrawstwem sił i środków produkcji, poprzez większą troskę o miernie społeczne, poprzez kategoryczne tępienie nadużyć — nie są wykorzystane, ponieważ nie jest w dostatecznym stopniu organizowana kontrola ze strony mas i ich czynna inicjatywa w kształtowaniu stosunków w zakładzie produkcyjnym i w samym procesie produkcji. Inicjatywa produkcyjnych robotników i całych załóg w tej dziedzinie często nie jest podtrzymywana należycie, a niekiedy jest gaszona wskutek bezduszności formalnego jej potraktowania przez administrację zakładu przy biernym postawie organizacji zakładowych. Niezbędna dyscyplina w pracy, w przestrzeganiu norm, w walce z brakorobstwem, w przestrzeganiu zasad bezpieczeństwa i higieny pracy ulega często rozluźnieniu wskutek tolerancji ze strony odpowiedzialnych za prawidłową organizację pracy społecznych i administracyjnych organów zakładowych. Najważniejszym warunkiem wykonania w 1955 roku zadań postawionych przez II Zjazd w zakresie podniesienia stopy życiowej jest — obok wzmożonego — znacznie wysiłku w dziedzinie rolnictwa — skoncentrowany i nieustanny wysiłek organizacji partyjnych i wszystkich ogniw gospodarczych i państwowych w kierunku realizacji ekonomicznych wskaźników planu gospodarczego, w szczególności w zakresie obniżenia kosztów własnych.

Musimy sobie z całą jasnością zdać sprawę, że tylko na tej drodze nagromadzimy środki niezbędne dla dalszego

podniesienia stopy życiowej. W tym świetle tym większej wagi i ostrości nabiera sprawa przełomu w stylu kierowania życiem gospodarczym i przełomu w metodach pracy organizacji partyjnych.

Organizacje partyjne muszą się poczuwać do odpowiedzialności za sprawny i pomyślny pod każdym względem przebieg realizacji narodowego planu gospodarczego i czynić wszystko w kierunku zwalczania wszelkich objawów utrudniających terminowe wykonywanie planów produkcyjnych we wszystkich wskaźnikach. Jest to nieodzowny warunek w walce o wykonanie podstawowych zadań, wysuniętych przez II Zjazd.

Największym utrudnieniem w całokształcie naszej pracy partyjnej, a więc i w wykonaniu zadań gospodarczych jest wszelkie odstępstwo w praktyce od leninowskich zasad życia partyjnego, ujętych i wyrażonych w sposób szczegółowy w statucie naszej partii. Statut wymaga od każdego członka partii, aby własnym przykładem pobudzał i rozwijał twórczą inicjatywę mas w walce o wzrost wydajności pracy, jako głównego źródła podniesienia ogólnego dobrobytu narodu. Statut zobowiązuje instancje i organizacje partyjne do kolegiałości w podejmowaniu decyzji i troski o ścisłe przestrzeganie demokracji wewnątrzpartyjnej, do zabezpieczenia swobodnego rozwoju krytyki i samokrytyki jako metody w ujaławianiu i zwalczaniu wszelkich braków i niedomagań.

Niedostateczne przestrzeganie zasady kolegiałości w kierowniczych organach partyjnych występowało również w dziedzinie kierownictwa polityką gospodarczą. Do omawiania ważnych decyzji gospodarczych nie był w dostatecznym stopniu przyczyniany szeroki aktyw partyjny.

Odstępstwo od leninowskich zasad życia partyjnego znajduje często wyraz w wąskim praktycyzmie, w odrywaniu decyzji i zadań gospodarczych od całokształtu polityki partii. Wąski praktycyzm stał się źródłem wielu wypaczeń w działalności aparatu gospodarczego wszystkich szczebli.

Brak ścisłego powiązania działalności politycznej i gospodarczej wpływa na zahamowanie wzrostu politycznego w aktywie gospodarczym i osłabia kierowniczą rolę partii w realizowaniu jej polityki gospodarczej. Przyczynia się do tego z drugiej strony słabe często rozeznanie aktywu partyjnego w całej złożoności problemów gospodarki narodowej, powierzchowne często traktowanie zasadniczych potrzeb tej gospodarki.

Wszystkie instancje i organizacje partyjne winny poczynić jak najszybciej wszechstronne wysiłki w kierunku przezwyciężenia tych objawów i ulepszenia metod kierownictwa w całokształcie działalności partyjnej i w szczególności w dziedzinie kierownictwa wielkimi zadaniami gospodarczymi obecnego okresu budownictwa socjalistycznego.

uchwały II Zjazdu przewidywały równomierny w zasadzie wzrost tych działów produkcji. Ten układ wzajemnych proporcji analizowany w świetle całości gospodarki narodowej nie oznacza specjalnych zagrożeń ponieważ zakłada poważną mobilizację rezerw produkcyjnych w przemyśle artykułów konsumpcyjnych, środków importowych i rezerw krajowych dla zaopatrzenia tego działu. Szybszy wzrost produkcji grupy B może jednak stanowić tylko wyjątkowe zjawisko w normalnym, wieloletnim cyklu narodowych planów gospodarczych. Warunkiem rozszerzonej reprodukcji, nieustannego wzrostu i doskonalenia produkcji na podstawie najwyższej techniki, a więc i realizacji podstawowego prawa ekonomicznego socjalizmu, jest szybszy wzrost produkcji środków wytwórczości, w tym przede wszystkim szybszy wzrost produkcji maszyn. Stwierdzenie to jest szczególnie istotne dla obecnego okresu socjalistycznej industrializacji w naszym kraju, okresu nie zakończonej bynajmniej budowy bazy materialno-technicznej socjalizmu.

W celu rozbudowy tej bazy technicznej dla zabezpieczenia stałego wzrostu wydajności pracy, podniesienia na wyższy poziom gospodarki rolnej, zwiększenia siły obronnej państwa — niezbędne jest stworzenie warunków dalszego i szybszego rozwoju produkcji środków wytwórczości w następnych latach.

Podstawową przyczyną opóźnień w tej dziedzinie jest niedostateczny rozwój krajowej produkcji surowców i paliw, niedostateczny poziom walki o lepsze wykorzystanie surowców i paliw i o pełniejsze wykorzystanie istniejących zdolności produkcyjnych.

Produkcja rolnicza winna wzrosnąć w 1955 roku o 6,2 proc. W ten sposób wskaźniki wzrostu produkcji przemysłu i rolnictwa oznaczają złagodzenie dysproporcji powstałej w latach ubiegłych w rozwoju tych najważniejszych gałęzi gospodarki narodowej.

Zadanie to jest niełatwe, w niektórych dziedzinach nawet niezwykle trudne do osiągnięcia i wymaga konsekwentnej realizacji zasady przesuwania sił i środków, kierowania najlepszych kadr do rolnictwa.

Należy równocześnie wyraźnie podkreślić, że ześrodkowanie uwagi na zadaniach rozwoju rolnictwa nie oznacza osłabienia walki o rozwój przemysłu. Poglądy o możliwości osiągnięcia rozwoju rolnictwa kosztem zahamowania rozwoju przemysłu są błędne i szkodliwe, oznaczają bowiem odstępstwo od zasady socjalistycznej industrializacji pod pretekstem troski o zachowanie właściwych proporcji.

Dojrzałość naszej partii, dotychczasowe osiągnięcia naszej gospodarki umożliwiają — pod warunkiem osiągnięcia pełnej mobilizacji wszystkich aktywów, twórczych sił w partii i naradzie — postawienie zadania jednoczesnego ześrodkowania wysiłków nad podnoszeniem poziomu produkcji przemysłowej i rolniczej i stworzenie właściwych proporcji w rozwoju produkcji środków wytwórczości i artykułów konsumpcyjnych.

Jednocześnie niezbędnym warunkiem wykonania zadań 1955 roku jest wzrost wydajności pracy w gospodarce uprzemysłowanej, w tym — w przemyśle o ponad 5 proc., ponad 4 proc. w budownictwie.

W związku z malejącym w okresie lat 1955—1960 przyrostem zasobów siły roboczej w wieku zdolnym do pracy odzwierciedlającym, jako skutek strat populacyjnych w latach okupacji i wojny, rosnące trudności w dziedzinie zatrudnienia i to nie tylko w przemyśle i budownictwie, lecz także w rolnictwie. Dlatego wzrost

produkcji musi co najmniej w 75 proc. wynikać ze wzrostu wydajności pracy, dlatego wzrost wydajności pracy stanowi decydujący, dziś bardziej niż w poprzednich latach, warunek wzrostu dochodu narodowego, a więc wzrostu stopy życiowej mas pracujących, siły gospodarczej i obronnej państwa. W tym świetle zadania wzrostu wydajności pracy w planie na rok 1955 oceniamy jako niezbędne i zlecenie ministerstwu, instancjom i organizacjom partyjnym, związkom zawodowym, ZMP podjęcie nowych, zdecydowanych środków w celu przekroczenia tych zadań.

Oświecenia bardziej szczegółowego wymagają planowe zadania w dziedzinie przemysłu ciężkiego, przemysłu środków spożywczych, rolnictwa, budownictwa i inwestycji, kosztów własnych i finansów.

W przemyśle ciężkim na czoło wysuwa się problem wzrostu wydobywa węgla, udzielenia pomocy w osiągnięciu wzrostu wydobywa w dni powszednie, w uporządkowaniu organizacji pracy, w zwiększeniu mechanizacji i właściwym wykorzystaniu posiadanych maszyn, w zapewnieniu poprawy warunków bezpieczeństwa i higieny pracy. Górników węgla, czołowy oddział klasy robotniczej Polski Ludowej, winni wiedzieć o tym, że z roku na rok powiększać będziemy budownictwo mieszkaniowe dla potrzeb górniczego, z roku na rok powiększać będziemy opiekę nad warunkami socjalnymi i bytowymi załóg kopalnianych i zapewnimy w ten sposób stabilizację pracowników, uporządkowanie gospodarki w przemyśle węglowym, bardziej rytmiczną i wydajną pracę.

W roku 1955 zwracamy szczególną uwagę partii i aparatu państwowego na konieczność wzmożenia wysiłków w walce o rozszerzenie bazy surowców, paliw i energii elektrycznej.

Odnosi się to szczególnie do rozbudowy kopalnictwa rud żelaza i metali nieżelaznych oraz do wydobywania i eksploatacji odkrywkowej surowców mineralnych, zwłaszcza dla przemysłu materiałów budowlanych i przemysłu chemicznego. Szczególne znaczenie ma właściwe przygotowanie wydobywania i eksploatacji siarki i fosforu.

Niezbędne jest wzmożenie tempa i podniesienie poziomu poszukiwań geologicznych, zwłaszcza ropy naftowej w rejonach nizinnych kraju, gazu, i nowych złóż rud żelaznych.

Rozwój przemysłu ciężkiego hamuje nie tylko niedostateczna baza surowcowa, lecz także nadmierne zużycie surowców, paliw i energii. Niezbędne, możliwe i konieczne jest osiągnięcie w 1955 r. znacznego obniżenia zużycia węgla, energii elektrycznej, metali nieżelaznych, stali szlachetnych, blach, materiałów budowlanych, drewna. Możliwe i konieczne jest także dalsze obniżenie zużycia surowców włókienniczych i skóry przy utrzymaniu i poprawie jakości wyrobów. Nie wykorzystane są ogromne masy surowców wtórnych.

Przemysł maszynowy winien w r. 1955 znacznie podnieść poziom technologiczny i jakość produkcji, zwłaszcza maszyn rolniczych. Biura konstrukcyjne i projektowe przemysłu i instytuty naukowo-badawcze winny i mogą zapewnić szybzy postęp organizacyjny i techniczny w produkcji maszyn i urządzeń, obniżenie zużycia materiałów zwłaszcza deficytowych, blach, stali i metali nieżelaznych, m. in. przez obniżanie wagi konstrukcji maszyn i urządzeń, szerokie wprowadzanie materiałów zastępczych i nowych procesów technologicznych.

Szczegółowe zadania przed przemysłem tele- i radio-technicznym w walce o postęp

w dziedzinie techniki elektro- nowej i uruchomienia nowych aparatów i urządzeń, w tym także produkcji odbiorników telewizyjnych.

Od hutnictwa wymagamy zmniejszenia zużycia surowców hutniczych: koksu, zwiększenia dyscypliny asortymentowej, poprawy jakości surowców, stali i wyrobów walcowanych, zapewnienia krajowi większych od planowanych ilości blach i rud, których niedobór hamuje produkcję wielu przedsiębiorstw przemysłowych i realizację niezbędnych inwestycji.

W przemyśle chemicznym stoi zadanie przede wszystkim terminowego uruchomienia nowych agregatów w zakładach nawozów sztucznych, poprawy jakości włókna sztucznego i cpo gumowych, zapewnienia planowej produkcji sody, kwasu siarkowego i chloru.

Od energetyki oczekujemy terminowego uruchomienia nowych mocy produkcyjnych, zwiększenia o około 11 proc. produkcji energii elektrycznej, znacznego usprawnienia eksploatacji i poprawy jakości remontów.

Od przemysłu materiałów budowlanych oczekujemy przede wszystkim w metodach pracy, zwrócenia z dotychczasowym dremataniem w miejscu, śmiałej realizacji produkcyjnych metod organizacji i modernizacji produkcji, szybkiego uruchamiania produkcji nowych materiałów budowlanych.

Bardzo poważne i trudne zadania stoją przed przemysłem produkującym środki spożywcze. Należy osiągnąć nie tylko wysoki wskaźnik wzrostu o około 11 proc., lecz także bezwzględnie dotrzymać wymogów asortymentowych, które zawierają bogaty wykaz nowych wyrobów, modeli i wzorów, zapewnić właściwą jakość i trwałość produktów, produkować znacznie więcej wyrobów w pierwszym gatunku.

O dalszy wzrost produkcji rolnej

Wydatny wzrost produkcji rolnej i rozwój socjalistycznej przebudowy wsi — takie są główne kierunki walki o wykonanie uchwał II Zjazdu w dziedzinie rolnictwa. Wzrost produkcji rolnej wymaga przede wszystkim zapewnienia właściwych plonów i zwiększenia powierzchni zbiorów w produkcji roślinnej. Głównym zadaniami w produkcji rolnej jest w ogóle jest osiągnięcie wzrostu produkcji zbóż.

Jesienna kampania siewna przebiegała zwłaszcza w PGR z opóźnieniem, jednak warunki ciepłej jesieni uchroniły nas od większych z tego powodu strat. Również orki zimowe pod zasiewy jare nie przebiegały w pełni prawidłowo. Dlatego z tym większą troskliwością i energią należy już teraz podjąć w każdym terenie, w każdej gromadzie szczegółowe przygotowania do wielkiej bitwy o sprawną przebieg robót wiosennych i siewów. Równocześnie należy z całą ostrością wytknąć ospałość jaką wykazują w tej dziedzinie ministerstwa rolnicze oraz terenowe instancje partyjne i rady narodowe.

Nie nauczyliśmy się jeszcze planowego, uporczywego, systematycznego i konkretnego przygotowania i kierowania wielkimi kampaniami intensywnych robót polowych. Plan zakłada wzrost powierzchni zbiorów o 243 tys. ha zlikwidowanych odłogów, w tym 158 tys. ha ma być zagospodarowanych na wiosnę. Walka o zagospodarowanie każdej piędy ziemi stać się winna już teraz — nie czekając wiosny, bo będzie wtedy za późno, — tematem uporczywej pracy każdej powiatowej instancji partyjnej i rady narodowej, gromadzkich rad narodowych i gromadzkich organizacji partyjnych.

Produkcja towarów metalowych i elektrotechnicznych powszechnego użytku winna wzrosnąć o około 33 proc., przy czym zadanie to traktować należy jako minimalne.

Zaniedbania w r. 1954 w dziedzinie dodatkowej i ubocznej produkcji, zwłaszcza wyrobów metalowych, winny być szybko i radykalnie usunięte. Przemysł kluczowy może i powinien rozwinąć ożywiając działalność, wykorzystując utajone rezerwy produkcyjne i materiałowe dla zwiększenia produkcji zarówno z pełnowartościowego surowca, jak i z surowców wtórnych.

Przemysł terenowy, państwowy i spółdzielczy może zwiększyć produkcję, przekraczając wytyczone pierwotnie zadania. Istnieją do tego zarówno możliwości surowcowe, jak i nie wykorzystane zdolności produkcyjne.

Zarówno w przemyśle ciężkim jak i w przemyśle produkującym artykuły konsumpcyjne niezbędne jest skierowanie uwagi na osiągnięcie postępu technicznego, rozpowszechnienie wniosków racjonalizatorskich i produkcyjnych metod pracy. Należy zerwać z metodami doradczą tylko współpracy z nauką, ustalić w każdej gałęzi przemysłu węzły we problemy długofalowej polityki technicznej i śmiało, wspólnie z pracownikami nauki szukać dróg rozwiązania, walczyć o wkład polskiej myśli naukowej i technicznej do dorobku postępowej nauki i techniki świata.

Pomoc Związku Radzieckiego umożliwiła nam przyspieszenie naszych prac nad zbudowaniem stosu atomowego, podjęcie nowych badań w oparciu o dostarczane nam przez Związek Radziecki niezbędne materiały i dane techniczne, kształcenie kadr dla przyszłej produkcji energii atomowej dla celów pokojowych w Polsce.

Zgodnie z uchwałami II Plenum szerszy rozmach osiągnąć winny prace melioracyjne i walka o lepsze wykorzystanie łąk i pastwisk. Jeśli w roku 1954 chłopcy w kilku produkcyjnych województwach mogli wykonać w czynie melioracyjnym roboty konserwacyjne i inwestycyjne wartości ponad 300 milionów zł, to w r. 1955 można i należy upowszechniać te doświadczenia i osiągnięcia, pokierować rzeczywiście powszechną kampanią o wzrost plonów łąk i wydajne pastwiska.

Szczególne znaczenie dla rozwoju produkcji pasz, obok wzrostu produkcji zbóż i siana, ma w r. 1955 rozszerzenie stosowania popiołów i między plonów oraz zwiększenie uprawy kukurydzy na ziarno i masę zieloną. W stosunku do indywidualnie gospodarujących chłopów pracujących, nie tylko w pełni utrzymać należy zasady proklamowane na II Zjeździe Partii, lecz także znacznie rozszerzyć elementy spójnej ekonomicznej i sojuszu robotniczo-chłopskiego. Wzrośnie zapotrzebowanie wsi w artykuły niezbędne dla rozwoju produkcji, znacznie rozszerzy się sieć punktów usługowych dla potrzeb gospodarstw rolniczych, zwrócona zostanie szczególna uwaga na pomoc w rozbudowie hodowli.

Plan pomocy sąsiedzkiej w powiązaniu ze znacznie rozszerzoną działalnością GOM oraz zwiększonymi świadczeniami POM winien rzeczywiście obejmować wszystkie potrzeby pomocy w sile roboczej i sprzętu, być opracowywany na podstawie założeń skróconych terminów pilnych robót polowych. Tak plan będzie stanowił poważną pomoc dla chłopów pracujących, poważny

(Dalszy ciąg na str. 4)

Węzłowe zadania gospodarcze w r. 1955

Zadania gospodarcze w roku 1955 ostatnim roku Planu 6-letniego. są w świetle oceny wykonania uchwał II Zjazdu w roku 1954 szczególnie ważne i trudne.

Planowany wzrost produkcji przemysłowej i rolniczej poprawa wskaźników ekonomicznych realizacja inwestycji winny zapewnić dalszy zgodny z uchwałami II Zjazdu, wzrost realnych plac i dochodów ludności pracującej miast i wsi, dalszy wzrost si-

ty gospodarczej i obronnej naszego państwa ludowego.

Produkcja przemysłowa winna wzrosnąć w 1955 r o około 8,5 proc.

W wewnętrznych proporcjach produkcji przemysłowej występuje pewne odchylenie w stosunku do uchwał II Zjazdu.

Produkcja środków produkcji wzrasta o około 6 proc. artykułów konsumpcyjnych o około 11 proc., wówczas, gdy

Zadania partii w walce o umacnianie codziennej więzi z masami pracującymi

(Dalszy ciąg ze str. 3)

krok naprzód w metodach planowania oddziaływania na rozwój produkcji rolniczej w warunkach gospodarki indywidualnej.

Ponownie stwierdzić też należy, że nasza polityka ograniczenia kulaków na obecnym etapie nie zmierza do kurczenia produkcji gospodarstw kulackich, lecz przeciwnie, ma służyć spekulacji i próbom uchylania się od obowiązków względem państwa.

Poważne zadania stawiamy państwowemu gospodarstwu rolnym. Znaczący wzrost pól hodowlanych, hodowli bydła, produkcji zwierząt można osiągnąć tylko pod warunkiem poważnej i szybkiej poprawy kierownictwa resortu, centralnych zarządów, zjednoczeń, zespołów i gospodarstw. Wysiłek skoncentrować należy przede wszystkim na podniesieniu produkcji, uzupełnieniu kadry i sprzętu w gospodarstwach poodłogowych i najbardziej zaniedbanych. Podciągnięcie zaniedbanych gospodarstw do poziomu średnich oznacza w warunkach PGR wzrost produkcji z 100—120 tys. ton, znaczny wzrost innych upraw rolniczych i wzrost hodowli. Uwaga musi być zwrócona nie tylko na zwiększenie produkcji zbóż przez szybkie zagospodarowanie przydzielonych odłogów, lecz również na wzrost uprawy w strukturze zasiewów, przy równoczesnym zwiększeniu uprawy ziemniaków i buraków oraz znacznym rozszerzeniu poplonów i międzyplonów oraz produkcji zielonki na siles.

Szczególnie troskliwe wobec ujemnych doświadczeń 1954 r. winno być przygotowanie do sianokosów i wypasów w 1955 r.

Kampania jesienna wykazała poważną słabość bazy remontowej PGR i niski poziom kadry mechanizatorskiej. Należy wzmocnić szefostwo zakładów przemysłowych nad położonymi w ich pobliżu warsztatami PGR, wzmocnić pracę polityczną w brygadach traktorowych, skierować wypróbowanych i bojowych inżynierów i techników, wykwalifikowanych robotników do pracy w bazie technicznej PGR. Zadanie to winny w najkrótszym czasie wykonać komitety wojewódzkie i powiatowe w ścisłym porozumieniu z kierownictwem zjednoczeń i zespołów PGR. Podobna pomoc kadrowa jest niezbędna dla uzupełnienia i wzmocnienia obsady dyrektorów i kierowników gospodarstw. Kadry dobierać należy niezwykle troskliwie, aby uniknąć błędów. Doświadczenia PGR uczą, że poważną przyczyną złych wyników pracy jest niewykorzystanie dużej płynności kadr na kierowniczych stanowiskach.

W planowaniu produkcji rolnej w PGR znacznie musi się zwiększyć udział bezpośrednich wykonawców planu. Zadaniem usprawnienia gospodarki finansowej winna sprzyjać możliwie szybko podjęta reforma rozrachunku i cen zbytu produkcji PGR.

Warunkiem jednak zasadniczym wykorzystania możliwości szybkiej zmiany sytuacji w PGR jest znaczne wzmocnienie pracy partyjnej, umocnienie podstawowych organizacji partyjnych, bezpośrednia opieka komitetów powiatowych nad najbardziej zacofanymi zespołami PGR, ożywienie działalności Związku Zawodowego Robotników Rolnych, rozszerzenie działalności kulturalno-oświatowej, poprawa warunków bytowych załóg.

Sprawa rozwoju spółdzielczości produkcyjnej ze względu na szczególne znaczenie ideologiczne i polityczne oraz poważne zadania, które muszą być podjęte w tej dziedzinie,

wymaga systematycznej uwagi instancji partyjnych.

W roku ubiegłym tempo rozwoju gospodarki zespolowej w rolnictwie uległo osłabieniu w porównaniu z rokiem 1953. W 1954 roku powstało 1848 nowych spółdzielni produkcyjnych, gdy w roku poprzednim 3170. W spółdzielniach powstałych w 1954 roku średnia liczba rodzin na jedną spółdzielnię i wraz z tym przeciętny areal gruntów są mniejsze niż w latach ubiegłych.

Przewaga produkcyjna gospodarki zespolowej wynika z wysokiego poziomu mechanizacji i agrotechniki — jeśli tylko czynniki te działają prawidłowo, to znaczy — jeśli są połączone z odpowiednią organizacją pracy ludzkiej.

Oczywiście przy złej organizacji pracy nawet najwyższa technika sama przez się nie może dać dobrych wyników.

Dość rozpowszechnionym objawem jest praktyka ograniczania organizatorskiej roli i pomocy aktywu partyjnego do okresu formalnego powstania spółdzielni, następnie zaś pozostawia się ją własnemu losowi, zabezpieczając na pierwszy okres kredytową pomoc państwa i zaniebując najważniejszą sprawą — organizacją pracy członków spółdzielni.

Część spółdzielni to gospodarstwa słabe, o niskim poziomie produkcji i stosunkowo niewielkich dochodach. Stan tych spółdzielni jest jedną z istotnych przeszkód w rozwoju ruchu spółdzielczego. Istnieją poważne zaniedbania w pracy partyjnej i politycznej — wychowawczej w spółdzielniach produkcyjnych.

Nadal brak dostatecznej troski o umocnienie istniejących spółdzielni, o usprawnienie pracy POM, zarządów rolnictwa i innych instytucji, od pracy których zależy jest rozwój zespolowej gospodarki.

Poważna część podstawowych organizacji partyjnych w spółdzielniach nie wykazuje należytej działalności, zapomniana przez instancje partyjne. Wiele członków partii nie przoduje w pracy zespolowej. W wielu Komitetach Powiatowych nie ma jasności co do zakresu zadań wydziałów politycznych POM i metod ich pracy w spółdzielniach.

Komitety Powiatowe często rozsyłają do spółdzielni aktywistów — „pełnomocników”, „opiekunów” — z pominięciem wydziału politycznego POM i bez troski o ciągłość i skuteczność roboty politycznej w spółdzielniach.

Sytuacja w POM wymaga gruntownej zmiany metod kierownictwa partyjnego na tym odcinku.

Zgodnie z programem wysuniętym przez Partię, POM winny stać się jedną z głównych dźwigni w socjalistycznej przebudowie wsi, jednym z głównych czynników ułatwiających i przyspieszających rozwój spółdzielczości produkcyjnej w rolnictwie. II Zjazd jasno nakreślił zadania POM w tej dziedzinie.

Ministerstwo Rolnictwa i Instancje partyjne nie dopilnowały wykonania zlecenia II Zjazdu o skierowaniu do POM i GOM odpowiednio wykwalifikowanych i politycznie przygotowanych pracowników, mimo że Prezydium Rządu podjęło uchwały, polepszające znacznie warunki pracy pracowników POM oraz system ich premiowania. Liczba pracowników POM wynosi powyżej 45 tysięcy, ale ich kwalifikacje zawodowe są nader niezadowalające.

Wśród dyrektorów POM niespełna jedna trzecia posiada średnie wykształcenie, a pozostali niższe. Natomiast wśród kierowników wydziałów politycznych jest tylko 7 proc. z ukończoną szkołą

średnią, zaś 93 proc. przeszło zaledwie przez szkołę podstawową. W ciągu trzech kwartałów roku ubiegłego w 415 POM zostało zwolnionych 95 dyrektorów i 86 kierowników wydziałów politycznych, przeważnie z powodu zdyskwalifikowania ich pod względem zawodowym, politycznym lub moralnym.

POM rozporządzają liczbą około 20 tysięcy traktorów (w przeliczeniu na 15-konne) i mogłyby bez szczególnego napięcia wykonywać rocznie roboty w przeliczeniu na orkę średnio 6 milionów ha. Plan roku ubiegłego przewidywał poniżej 5 milionów ha, z czego wykonano do 25 grudnia zaledwie około 4 milionów ha. POM województwa lubelskiego wykonały plan robót tylko w 54 proc., kieleckiego i stalnogrodzkiego — w 64 proc.

Zarówno traktory jak i ważniejsze maszyny rolnicze wykorzystywane są jawnie niedostatecznie. Tylko poprzez lepsze wykorzystanie parku maszynowego można by zwiększyć objętość prac o 40—50 proc. Sposób wykonania umów ze spółdzielniami produkcyjnymi, naruszanie terminów i zła często jakość pracy zraza spółdzielnie do POM. Zarówno z tych przyczyn jak i z innych, stopień mechanizacji prac rolnych w wielu spółdzielniach produkcyjnych jest niski. Praca wydziałów politycznych jest w wielu wypadkach jawnie niezadowolająca, ponieważ instancje partyjne nie interesują się ich pracą, nie kierują

Zagadnienia inwestycji i budownictwa

Przechodzę do omówienia zadań w dziedzinie inwestycji i budownictwa.

Państwowy plan inwestycyjny zakłada na rok 1955 utrzymanie nakładów inwestycyjnych na poziomie nakładów w r. 1954. Ze szczególną ostrością należy podkreślić konieczność utrzymania dyscypliny w wykonywaniu inwestycji i nie dopuszczenia do przekroczenia nakładów.

Struktura inwestycji ulega dalszym niezbędnym zmianom na rzecz wzrostu inwestycji rolniczych, budownictwa mieszkaniowego, gospodarki komunalnej, inwestycji socjalnych, przemysłu produkującego artykuły konsumpcyjne.

Dalszemu zmniejszeniu ulega w związku z tym udział w inwestycjach przemysłu ciężkiego. Można by stać wyłączać wniosek o zmianie oceny i stosunku do roli inwestycji w przemyśle ciężkim, a więc do zadań rozbudowy bazy technicznej i produkcji tego przemysłu. Tak nie jest. Nadal przywiązujemy ogromną wagę do inwestycji w przemyśle ciężkim, tej kuzni potęgi gospodarczej i dobrobytu. Inwestycjom w przemyśle ciężkim w latach poprzednich zawdzięczamy wysoki poziom uprzemysłowienia kraju, stworzenia od podstaw przemysłu obronnego, wyższą bazę techniczną, która umożliwia dziś stawianie śmiałych zadań produkcji najbardziej precyzyjnych i złożonych maszyn, urządzeń i innych wyrobów.

Zadaniem naszym na obecnym etapie polityki inwestycyjnej jest skierować środki przede wszystkim na obiekty końcowe, koncentrować wysiłki przedsiębiorstw budowlanych na podstawowych robotach danej budowy, skrupulatnie badać efektywność ekonomiczną inwestycji. W dotychczasowej praktyce front inwestycji był zbyt szeroki, wykonanie zbyt drogie, projektowanie nie zawsze oszczędne. Pogłębianie niedostatecznego obecnie poziomu badań zdolności produkcyjnych istniejących urządzeń i zakładów produkcyjnych winno w następnych latach umożliwić zwiększenie nakładów na rozszerzanie i modernizację i rekonstrukcję ist-

niającym. Stan taki wywiera również hamujący wpływ na rozwój spółdzielczości produkcyjnej.

Ministerstwo Rolnictwa i podległe mu urzędy terenowe wraz z C.Z. POM mają słabe rozeznanie sytuacji w terenie. Nie może sprzyjać rozwojowi ruchu spółdzielczego brak systematycznej, codziennej opieki, którą zastępuje się często komenderowaniem od góry. Nie jest bynajmniej dobrodziejstwem bezkrytyczne i nieprzemyślane zasypywanie spółdzielni kredytami, a najgorsze jest postawianie ich własnemu losowi, gdy wykazują bezradność i trudności wewnętrzne. Aparat KC i komitety wojewódzkie rzadko dokonują gruntowniejszej analizy działalności spółdzielni produkcyjnych i POM.

Towarzysze! Stan taki nie może, nie powinien być dłużej tolerowany. Spółdzielczość produkcyjna, mechanizacja rolnictwa, nowoczesna agrotechnika — to jedyna droga do zbudowania socjalizmu na wsi i w ostatecznym wyniku jedyny sposób trwałego podniesienia produkcji rolnej. Nie wolno lekceważyć wytycznych II Zjazdu Partii w tej dziedzinie. Trzeba sprawę szybkiego zabezpieczenia należytego kierownictwa pracą POM i właściwej pomocy istniejącym spółdzielniom produkcyjnym postawić w obecnym okresie na czoło spraw, którymi zajmować się będą wszystkie instancje kierownicze, partyjne i państwowe od góry do dołu.

niejących zakładów, na mechanizację i automatyzację procesów produkcyjnych.

Po to, by zwiększyć zakres rzeczowy inwestycji przez potanie kosztów budownictwa, skrócić cykl budownictwa, znacznie rozszerzyć stosowanie projektów typowych, zmniejszyć zużycie materiałów budowlanych i znacznie lepiej wykorzystać posiadane maszyny, urządzenia i sprzęt — niezbędne jest za przykładem Związku Radzieckiego i w oparciu o wyniki ostatnich wielkich narad budowlanych w ZSRR przystąpienie do wielkiej kampanii o potanie i usprawnienie budownictwa.

Jest to tym bardziej konieczne, że dotychczasowe wysiłki nie dały spodziewanych rezultatów, ponieważ nie zostały poparte działalnością instancji i organizacji partyjnych, nie wyrażały dostatecznie politycznego znaczenia walki o szybkie usprawnienie organizacyjne i techniczne naszego budownictwa, o postęp w naszej architekturze.

Przewidywany we wstępnym projekcie planu pięcioletniego poważny wzrost budownictwa, a w szczególności mieszkaniowego, wiejskiego, socjalnego i komunalnego nie będzie mógł być osiągnięty przy zachowaniu obecnego stanu projektowania, techniki i organizacji. Zadaniem tym można sprostać tylko pod warunkiem przejścia do budownictwa metodami uprzemysłowionym i znacznego rozszerzenia asortymentu tanich materiałów budowlanych.

W r. 1954 wykorzystując doświadczenia radzieckie po raz pierwszy zastosowano uprzemysłowione metody w budownictwie mieszkaniowym przy budowie osiedla A-11 w Nowej Hucie. Obecnie doświadczenie to przenosi się na osiedle A-31 w Nowej Hucie.

W budownictwie przemysłowym stosowano w 1954 r. wielkie prefabrykowane elementy żelazobetonowe na budowach: Janikowo, Pomeń, Rokita, Ursus i innych. Szczególnie godne uwagi jest zastosowanie sprężonych dźwigarów kablobetonowych przy budowie zakładów urządzeń dźwigowych na Służewcu, w Fabryce Ma-

szyn Zniwanych w Staroleśie i w szeregu innych budów.

Uprzemysłowienie budownictwa łączy się z koniecznością rozbudowy produkcji odpowiedniego sprzętu i maszyn, przede wszystkim dźwigów wieżowych i samojezdnych.

Uprzemysłowienie budownictwa nie jest także możliwe bez przełomu w dziedzinie projektowania. Krytyka, którą przeprowadził na ogólnej naradzie budowlanej tow. Chruszczow w stosunku do architektów radzieckich, znajduje pełne zastosowanie u nas. Eklektyzm, skłonność do nadmiernego stosowania elementów zdobnictwa, lekceważenie ekonomiki budownictwa, poświęcanie uwagi wyłącznie fasadom, opór przeciwko typowym projektom — to przyczyny i braki wielu naszych architektów i projektantów. W roku 1954 tylko mała część budownictwa mieszkaniowego była wykonana według projektów typowych. Uprzemysłowienie budownictwa wymaga masowego stosowania projektów typowych i normalizacji elementów.

Byłoby jednak błędem, gdyby koncentrując się na nowych kierunkach, zaniedbano na razie usprawnienie dotychczasowej organizacji i techniki budownictwa.

Rezerwy potania budownictwa, przyspieszenia oddawania obiektów do użytku, usprawnienia projektowania są w tej dziedzinie niezwykle poważne. Zaprowadzenie elementarnego porządku w dziedzinie gospodarki materiałowej i obliczania zarobków jest jednym z podstawowych warunków wykonania zadań budownictwa 1955 r.

Na 80 kontrolowanych w ostatnim okresie obiektach stwierdzono niezasadne wypłaty w wysokości od 2 do 11 proc. kosztów robocizny. Niezasadne wypłaty wozakom w obu resortach budownictwa szacowane są w roku 1953 na 270 milionów złotych. Tym zjawiskom sprzyja niewłaściwy system premiowania.

Jakaż była rola sekretarzy organizacji partyjnych, aktywów partyjnego, kontroli społecznej w obliczu tak rażących faktów niegospodarności, łamania przepisów i praworządności? Jaka jest rola inspekcji resortowej?

Dlaczego tak opieszale podejmowane są środki w celu przeciwdziałania szkód, przyspieszenia do trwałego mienia społecznego i funduszy państwowych?

Niezbędne jest w tej sytuacji ruszenie szerokim frontem działalności partyjnej i państwowej, w oparciu o potężny aktyw przodowników pracy, robotników, techników, inżynierów, pracowników administracji, którzy wyrosli i zahartowali się w okresach szturmowego tempa wzrostu budownictwa i opanowania nowych, ogromnych na ówczesne warunki zadań.

Przestrzeganie żelaznej dyscypliny w wydatkowaniu środków na inwestycje ma na celu utrzymanie założonego w planie podziału dochodu narodowego na środki przeznaczone dla zaspokojenia potrzeb konsumpcyjnych społeczeństwa i środków przeznaczonych na akumulację, tj. dla zapewnienia dalszego rozwoju produkcji społecznej.

Jednocześnie dążyć należy do zmniejszenia lub całkowitej likwidacji gospodarczo niezasadnych, ponadnormalnych zapasów. Oba czynniki: utrzymanie nakładów na inwestycje na niezmiennym w zasadzie w stosunku do 1954 roku poziomie i znacznie mniejszy przyrost zapasów, wynikający z założenia poważnej poprawy gospodarki zaopatrzeniowej, wpłyną winny na zmniejszenie w 1955 r. udziału akumulacji w podziale dochodu narodowego do wysokości około 18 proc.

Wynika stąd ogromne znaczenie walki o prawidłowe o-

pracowanie zapotrzebowania na materiały, paliwa i energię, o skrócenie cyklu produkcji i obrotu, o upłynnienie zbędnych zapasów.

W tym świetle nagminne dziś jeszcze fakty świadomego zgłaszania niezasadnych, zbyt wysokich zapotrzebowań materiałowych traktować należy jako poważne naruszenie dyscypliny partyjnej i państwowej. Należy przeprowadzić kampanię wyjaśniającą wśród załóg, po to, by w pełni uzmysłowić im polityczne i gospodarcze znaczenie racjonalnej gospodarki zapasami.

Osiągnięcie założeń dalszego wzrostu stopy życiowej w 1955 r. zależy bezpośrednio od wzrostu produkcji i wydajności pracy, od wzrostu dochodu narodowego w porównaniu z poprzednim rokiem.

Poważny jest w 1955 r. udział obniżenia kosztów własnych w zabezpieczeniu wykonania podstawowych zadań gospodarczych.

Łączne zmniejszenie kosztów winno wynieść około 7,5 miliarda zł, w tym w przemyśle ok. 4,4 miliarda zł.

Zadania te są realne, jeśli uwzględnić rozmiary niegospodarności i marnotrawstwa ujawnione przez kontrolę państwową, finansową, bankową i inspekcje gospodarki materiałowej w 1954 r. Zadania te są jednak bardzo napięte, jeśli uwzględnić, że w 1954 r. osiągnięto tylko ok. 3 miliardy zł z tego tytułu.

Od poziomu pracy masowo-politycznej, organizacyjnej i agitacyjno-propagandowej, od właściwej organizacji działalności resortów i zarządów przedsiębiorstw — zależą wyniki planu obniżenia kosztów własnych.

Plan na rok 1955 przewiduje jako pokrycie w bilansie dochodów i wydatków ludności dla realizacji polityki dalszego obniżania cen, wzrostu funduszu płac i dochodów pieniężnych wsi — wzrost sprzedaży detalicznej w gospodarce społecznej o 10,6 proc. w cenach porównywalnych i wzrost usług świadczonych na rzecz ludności o ok. 25 proc.

W celu stworzenia pewnej dodatkowej rezerwy masy towarowej przewiduje się energiczną walkę o uruchomienie produkcji dodatkowej i ubocznej w kluczowym przemyśle, rozszerzenie skupu zdecentralizowanego i obrotów komunalnych.

Przedsiębiorstwa handlowe winny organizować przerób uszlachetniający części otrzymanych towarów zarówno we własnych warsztatach, jak i przez zlecenie przerobu zakładom spółdzielczym, rzemieślniczym i chałupniczym. Handel wewnętrzny i handel zagraniczny winny wspólnie zapewnić wzrost wymiany kompensacyjnej z krajami demokracji ludowej, zapewniającej uzyskanie w zamian za towary eksportowane towarów pożądaných przez naszych konsumentów.

Handel społeczny winien również znacznie wzmocnić wyszukiwanie rezerw produkcyjnych w terenowym przemyśle państwowym i spółdzielczym oraz zaostreć formę kontroli jakości otrzymywanych z przemysłu towarów.

Niezwykle odpowiedzialne są w 1955 r. zadania aparatu skupu. W tej dziedzinie działalności gospodarczej rozstrzygają się problemy zaopatrzenia rynku w podstawowe artykuły spożywcze. Dlatego niezbędne jest odcroczenie skupu szczególną opieką organizacji i instancji partyjnych w powiatach i gromadach.

Podobnie jak w 1954 r. zadania wzrostu stopy życiowej i poziomu kultury mas pracujących miast i wsi, będą również realizowane przez

(Dalszy ciąg na str. 5)

Zadania partii w walce o umacnianie codziennej więzi z masami pracującymi

(Dalszy ciąg ze str. 4)

wzrost świadczeń socjalnych i kulturalnych, budownictwo mieszkaniowe i komunalne, rozwój działalności wydawniczej, kulturalno-artystycznej, sportowej.

Plan gospodarki narodowej jest zgodny ze słowami Lenina „drugim programem partii”. W jego zadaniach wyraża się polityka partii wynikająca ze znajomości i uwzględniania obiektywnych praw ekonomicznych, wola, nadzieja i twórcze doświadczenie milionów pracujących.

Plan państwowy na rok 1955 wymaga szczególnego wysiłku naszej partii, bojującej postawą wobec trudności najszybszego przyciągnięcia mas pracujących do omawiania zadań gospodarczych i walki o ich pełną realizację.

Do końca wykorzenić samowolę i wypaczenia

W związku z szeregiem ujemnych objawów w pracy organów bezpieczeństwa publicznego oraz niedopuszczalną atmosferą w niektórych ogniwach MBP — Biuro Polityczne przeprowadziło w ciągu ubiegłego okresu głębszą kontrolę i analizę całokształtu pracy tych organów. Wynikiem tego jest projekt uchwały, którą Biuro Polityczne przedkłada pod rozprawę Plenum KC.

Przeobrażenia społeczno-polityczne, które kraj nasz przeżywał w ciągu minionego 10-lecia władzy ludowej, zadziły w warunkach ostrej walki klasowej. Walka ta trwa — rzecz jasna — i obecnie przybierając jeszcze bardziej złożoną i ostrą formę. Układ sił klasowych dzięki dokonywanym w walce rewolucyjnym przeobrażeniom zmieniał się nieustannie w ciągu minionego okresu w sensie korzystnym dla naszego ustroju, dla umacniania się władzy ludowej. Ale byłoby wysoce niebezpieczne, gdyby ten doświadczył fakt budził w jakimkolwiek stopniu nastroje samopuszczenia, gdyby wpływał na osłabienie czujności.

Jednym z główniejszych zadań politycznych kierownictwa partyjnego jest właśnie czujna obserwacja i gruntowna analiza tego procesu, który nie odbywa się przecież w żadnym razie automatycznie, lecz jest jak najściślej uzależniony od naszej taktyki, od naszej umiejętności kierowania walką klasową. Wpływy i siły wroga klasowego mogą się zmniejszać lub zwiększać w zależności od tego, jaka jest siła oddziaływania na społeczeństwo rewolucyjnych idei i przeobrażeń. Opór resztek wrogich klas jest u nas tym znaczącej, że aczkolwiek są one coraz bardziej izolowane politycznie w kraju, to licząc przecież, nie bez podstaw, na poparcie sił imperialistycznych z zewnątrz.

Bardzo istotnym jest, aby uwzględnić wszystkie elementy sytuacji i nie tracić z oczu siły w walce klasowej i w ciągłym usprawnianiu jej metod, w zależności od tego, jak zmieniają się warunki. W miarę osłabienia na froncie przeobrażeń społecznych i układu sił — zmieniać się winny formy i charakter działalności i zakres akcji represyjnej tych organów aparatu państwa ludowego, które powołane są do obrony państwa ludowego przed wrogią dywersją, do łamania oporu wroga klasowego.

Odpowiednio do zachodzącego procesu przemian zmieniają się również funkcje naszego państwa ludowego. Zmniejszają się stopniowo zakres i metody działania organów represyjnych, aczkolwiek rola ich jest wciąż bardzo ważna. Rozszerza się natomiast zakres funkcji wychowawczych

Warunkiem tego jest osiągnięcie przełomu w metodach pracy partyjnej i ulepszenie kierownictwa gospodarczego.

Osiągnięcie jednoczesnego dalszego rozwoju przemysłu i rolnictwa, zapewnienie wzrostu siły gospodarczej i obronnej państwa, uzyskanie dalszego wzrostu płac realnych i realnych dochodów ludności pracującej miast i wsi jest możliwe i konieczne.

Zadaniem naszej partii jest możliwości te w pełni wykorzystać i w ogniu uporczywych zmagania o wykonanie wszystkich zadań gospodarczych zdobyć niezbędne doświadczenie dla postawienia jeszcze większych i śmielszych zadań w planie pięcioletnim na lata 1956—1960, w drugim, kolejnym wieloletnim planie budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju.

i kulturalnych państwa, rozszerzają się znacznie jego funkcje regulowania rozwoju naszej ekonomiki socjalistycznej. Jeśli wobec tego tak ważne ogniwo aparatu państwowego, jak organy bezpieczeństwa publicznego, od których wymaga się szczególnego wyczulenia wobec zjawisk i zmian zachodzących w życiu społeczno-politycznym kraju, nie uwzględnią w istotnej mierze tych objawów i przemian, jeśli trzymają się w swej praktyce kurczowo form pracy i zakresu zadań z okresu, który wymagał ich znacznie szerszej ingerencji — wówczas muszą wejść na drogę błędów i wypaczeń.

Na czym polegały te wypaczenia? Polegały one: 1) na odrywaniu zadań i zakresu funkcji organów bezpieczeństwa od całokształtu działalności partii i państwa ludowego; 2) na nieumiejętności wiązania ostrej, bezwzględnej i celnie wymierzonej walki o unieszkodliwienie wroga — z troską partii i państwa ludowego o wychowywanie człowieka, ujawniającego przejściową chwiejność lub nieufność; 3) na tendencji do rozszerzania zakresu zadań organów bezpieczeństwa, na próbach rozbudowy ich funkcji lub wtrącania się w różne dziedziny działalności państwowej i społecznej, w warunkach, które ingerencji tej nie uzasadniają.

Skąd rodziły się takie tendencje?

Z niedostatecznego wzrostu poziomu polityczno-ideologicznego kadr, z bardzo daleko posuniętego separatyzmu aparatu bezpieczeństwa, z jego odrywania się od życia partyjnego i osłabiania więzi z masami. W wyniku tego tracą one zdolność właściwej oceny odbywających się przemian społecznych i często w sposób wulgarny, uproszczony wyjaśniały sobie przebieg toczącej się walki klasowej. Odrywanie się od mas i od życia partyjnego musiało prowadzić do straty właściwego zrozumienia kierowniczej roli partii w kształtowaniu przeobrażeń socjalistycznych w naszym kraju oraz do niedoceniania siły i skuteczności ideologicznego oddziaływania partii na całokształt stosunków społecznych. W warunkach słabości życia partyjnego w niektórych ogniwach aparatu bezpieczeństwa publicznego rodziła się szkodliwa i antypartyjna atmosfera unikania kontroli partyjnej i traktowania organów bezpieczeństwa publicznego jako nadrzędnych.

Kierownictwo MBP nie potrafiło zrealizować w dostatecznym zakresie codziennej operatywnej kontroli pracy podległych mu organów, nie potrafiło zważyć skutecznie i konsekwentnie dostrzeżonych

wypaczeń, nie zdołało należyście regulować codziennej działalności tych organów, odpowiednio do zachodzących przemian i potrzeb w życiu politycznym kraju oraz zmieniających się form wroglej roboty.

Niedostateczna niewątpliwie była kontrola kierownictwa partyjnego zarówno nad całokształtem działalności MBP, jak i zakresem jego zadań. Niektórzy odpowiedzialni pracownicy MBP, niedostatecznie kontrolowani, zawiedli zaufanie partii.

Wyciągając odpowiednie wnioski z dokonanej kontroli i analizy działalności organów bezpieczeństwa publicznego, Biuro Polityczne zleciło gruntowną reorganizację tych organów, zmieniając ich kierownictwo i ustępując nowy zakres ich zadań, jak również gruntowną rewizję dotychczasowych metod pracy. Usunięte zostały skutki, wynikające z jaskrawych faktów pogwałcenia zasad praworządności przez niektóre ogniwa MBP, przy czym nieścisłonie represjonowani zostali zwolnieni i zrehabilitowani. Pociągnięci zostali do odpowiedzialności partyjnej i karnej winni nadużyć.

Zastosowane zostały środki niezbędne dla skierowania dalszej pracy organów bezpie-

O przełom w stylu pracy partyjnej

Partia nasza może się poszczycić niemałymi osiągnięciami w swej pracy na przestrzeni lat, niemały jest też dorobek pracy ostatniego roku. Nie ulega jednak wątpliwości, że wzrost aktywności w realizacji słusznej linii politycznej wytyczonej przez partię jest niedostateczny i pozostaje w tyle za zadaniami politycznymi na obecnym etapie budownictwa socjalistycznego i rozwoju sytuacji międzynarodowej.

Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że partia w codziennej swej pracy uruchamia tylko część swych sił i swojego aktywu, że nie realizuje w pełni olbrzymich i rosnących wciąż możliwości w pogłębianiu więzi z masami. Niemało jest jeszcze bierności w szeregu partii, a szereg organizacji partyjnych nie reaguje lub reaguje niedostatecznie i z opóźnieniem na poważne braki i błędną, z którymi się styka. Ocenę najważniejszych niedomagań w metodach naszej pracy partyjnej i ich źródeł zawiera przedłożony przez Biuro Polityczne projekt uchwały w tej sprawie.

Chciałbym zatrzymać się na niektórych zagadnieniach związanych z wypaczeniami w życiu partyjnym, którym winniśmy wypowiedzieć zdecydowaną walkę.

Doceniając w pełni ofiarność olbrzymiej większości członków naszej partii, jak również wielką zdolność mobilizacyjną naszych organizacji partyjnych, szczególnie w wielkich kampaniach politycznych jak np. wybory, nie wolno nam zamykać oczu na fakt, że tętno życia naszych organizacji partyjnych jest jeszcze wysoce niedostateczne, a zbyt często treść ich pracy jest uboga, marginesowa, przy wyraznej skłonności do czysto formalnego załatwiania spraw. W stylu pracy wielu organizacji partyjnych dają się zauważyć poważne niedomaganie.

Czyż można się godzić z faktem, że w wielu organizacjach partyjnych, także przy omawianiu spraw ważniejszych, dyskusja jest anemiczna, nie wydobyla, lecz omija sprawy istotne, jeśli są to sprawy drażliwe, dlatego też nie wzbudza większego zainteresowania, nie staje się głębszym przeżyciem dla członków partii, nie wzmacnia istotnie ich aktywności?

częstwa publicznego po prawidłowej linii. Aby jednak środki powzięte przez kierownictwo partyjne dały rzeczywiste i trwałe skutki, nieodzownym jest zrealizowanie głównego i najważniejszego warunku: jest to zmiana metod pracy partyjnej w samych organach bezpieczeństwa publicznego i ścisłe przestrzeganie kontroli działalności organów bezpieczeństwa przez instancje partyjne. Przedłożony Plenum KC projekt uchwały nakreśla szczegółowe wytyczne w tej dziedzinie. Zmierzają one między innymi do ściślejszego związania pracowników organów bezpieczeństwa z życiem partii z jej ogólnymi zadaniami, do wzmocnienia wychowawczej pracy partii nad kadrami bezpieczeństwa publicznego w celu zapewnienia ich ideowego wzrostu, ich poziomu moralno-politycznego, wzmocnienia ich ofiarności w walce z wrogiem klasowym — w oparciu o pomoc i opiekę partii, o zaufanie i poparcie mas pracujących.

Przewidziane są kroki natury prawnej, które mają skutecznie zabezpieczyć prawa obywateli, w szczególności przez większą kontrolę nad śledztwem i rozszerzenie zakresu uprawnień prokuratury i sądów państwowych.

Czyż możemy się godzić z faktem, że w pełni szczerą i otwartą wymianą myśli między członkami partii odbywa się często nie na zebraniu, lecz właśnie poza zebraniem?

Czy możemy się godzić z takim stanem rzeczy? Czy nie prowadzi on do niepełnej, częściowej tylko aktywności członków partii, a niekiedy wręcz do spadku aktywności organizacji partyjnych, do braku poczucia współodpowiedzialności i współdecydowania w sprawach partyjnych, co jest nieodłącznym warunkiem demokracji wewnątrzpartyjnej?

Czy nie marnujemy w ten sposób wielkich zasobów aktywności politycznej, tkwiących w naszych masach partyjnych, zasobów, które nie znajdują właściwego ujścia, aby służyć naszej sprawie?

Przemilczanie trudnych spraw, wątpliwości itd., ucinanie dyskusji na ten temat, pokrzykiwanie zamiast przekonywania, nie rozwiązuje sprawy, nie wychowuje ideologicznie członków partii, a hamuje ich aktywność, czasem dyscyplina partyjna staje się bardziej mechaniczna niż świadoma.

Zatrzymajmy się nad drugim zagadnieniem. Czy stosunek organizacji partyjnych, a także poszczególnych członków partii do instancji — do KC, KD, KP itd. — jest zawsze tak szczerzy, prosty i bezpośredni, jak byśmy chcieli, jeśli w myśl leninowskich zasad życia partyjnego być powinien?

Tysiące codziennych faktów świadczą o tym, że tak nie jest. Są wciąż dość rozpowszechnione objawy wewnętrznego skrepowania, są obawy przed krytyczną oceną poszczególnych posunięć czy decyzji.

Czyż w wyniku niewłaściwej atmosfery w wielu ogniwach partyjnych mało mamy faktów uchylania się od ujawnienia swego stanowiska, od bicia się o swoją rację? A czy to nie osłabia siły i prężności naszej partii? Czy to nie przeszkadza w pełnej, bez reszty mobilizacji jej sił?

A czy wybory do instancji partyjnych sprzyjają umocnieniu demokracji wewnątrzpartyjnej, jeśli wszystko jest z góry ułożone, jeśli nie robi się wysiłku, aby skonfrontować proponowane kandydatury z opinią oddolną, jeśli nie zabezpiecza się możliwości prze-

jawienia inicjatywy oddolnej w zgłaszaniu kandydatur? Czy — jednym słowem — troska o niedopuszczanie do żywiołowości nie powinna łączyć się zawsze z pełnym poszanowaniem zasad demokracji wewnątrzpartyjnej i pełnego prawa krytyki?

A teraz zatrzymajmy się nad innym zagadnieniem:

Czy prawidłowo kształtują się stosunki między członkami partii a bezpartyjnymi, między organizacją partyjną a tymi masami, wśród których ona działa? Stosunki te często i z dużą szkodą dla sprawy kształtują się nieprawidłowo. Nie brak w postawie wielu członków partii, a także członków instancji partyjnych zarozumiałstwa, wyniosłości, patrzenia z góry na bezpartyjnych. W stosunkach z bezpartyjnymi są też objawy uginania się pod presją nastrojów bardziej zacofanych środowisk, uchylania się od aktywnej obrony stanowiska partii w niektórych trudniejszych do wytłumaczenia sprawach. To uchylanie się ma często swoje źródło w słabym uzbrojeniu ideologicznym.

Wreszcie nie wolno nam nie wyciągać wniosków z faktu, że wzrost kadr pozostaje w tyle za pilnymi potrzebami i nowymi zadaniami, że za niedostateczne rozwiązywanie zagadnień kadrowych płacimy drogą cenę, szczególnie w rolnictwie.

Jednocześnie można zaobserwować skłonność do zurzędnienia, do wąskiego praktycyzmu, do mechanicznego załatwiania spraw bieżących. Widzimy bardzo mało postępy w stosowaniu przez pracowników naszego aparatu partyjnego w jego codziennej pracy najtrudniejszej sztuki umiędzynarodowienia kontroli, inspirowania i koncentrowania uwagi różnych ogniw państwowych, gospodarczych, kulturalnych i społecznych na najważniejszych zadaniach w myśl linii partii — z szeroką, wszechstronną pracą polityczno-wychowawczą, z indywidualną i masową agitacją i propagandą.

Nierzaz już krytykowaliśmy te poszczególnie objawy, nawoływaliśmy do walki z nimi, osiągalnymi jednak tylko częściową poprawę, nie osiągalnym przełomem. Dlaczego tak się dzieje? Dlatego, że nie ujmowaliśmy całokształtu sprawy, nie docieraliśmy do sedna. Ostatnio dopomogło nam ogromnie doświadczenie KPZR w walce z kultem jednostki w walce o nowy styl życia partyjnego. Chcemy osiągnąć w naszej partii przełom w metodach pracy partyjnej, w stylu pracy partyjnej w całej rozciągłości i do końca.

Dalecy jesteśmy od upraszczania tych niełatwych zagadnień. Zdajemy sobie sprawę z głębszych źródeł objawów biurokratyzmu. Występują one, jak uczy doświadczenie, dość jaskrawo w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu. Działają tu istniejący wciąż poważny balast starej burżuazyjnej ideologii, związanego z nią stylu życia i pracy, co spłata się z codzienną, często nieuchwytną siłą ciężenia wielkiego aparatu państwowego na aparat partyjny — na co niejednokrotnie wskazywał Lenin — jak również z faktem nierównomiernego wzrostu świadomości klasowej i poziomu kulturalnego mas. Stąd też rodzą się i powstają pewne tendencje do metod biurokratycznych również w aparacie i aktywie partyjnym. Poszczególne ogniwa aparatu państwowego, ulegając wypaczeniom biurokratycznym, łatwo wpadają w szablony, sztywne i błędne, bo oderwane od całości procesów społecznych, rażące jednostron-

nością traktowanie swych zadań.

Rzecz jasna, że nie może to stanowić żadnego usprawiedliwienia dla tolerowania tych objawów, które z tym większą konsekwencją i uporczywością muszą być zwalczane — że sięgają one do wszystkich ogniw i instancji partyjnych od góry do dołu, nie wyłączając najwyższych. Dlatego też Biuro Polityczne zaczęło walkę z tymi objawami od samokrytycznej oceny własnych metod pracy.

Słuszne dyrektywy KC w sprawie demokracji wewnątrzpartyjnej, kolegiałości oraz krytyki i samokrytyki nie były konsekwentnie realizowane, nieodzowna zaś kontrola wykonania uchwał poważnie niedomagała na wszystkich szczeblach kierownictwa.

Nieprzestrzeganie zasady kolegiałości przejawiało się również w partyjnym kierownictwie polityką gospodarczą i kulturalną oraz innymi dziedzinami działalności partii i rządu.

Zaczęliśmy od samokrytycznej oceny własnych metod pracy w tym przekonaniu, że najsukcesyjniejszym sposobem pobudzenia krytyki oddolnej jest wejście na drogę przemysłowej i rzeczowej samokrytyki od góry. Metodą działania partii typu leninowskiego jest śmiałe odsłanianie wszelkich braków i słabości w pracy, aby twardo i do końca je wykorzenić i usunąć.

Nielatwie jest zazwyczaj wyzbywanie się złych nawyków w pracy, ponieważ wymaga to głębszej analizy źródeł istniejących niedomagań, wymaga wypracowania oraz wypróbowania w praktyce nowych metod i ciągłego ich poprawiania, wymaga dużej wytrwałości i rzetelnego wysiłku w codziennym stosowaniu nowego stylu pracy, w wytworzeniu właściwego klimatu w życiu partyjnym.

Chodzi o to, aby uczynić z krytyki oddolnej potężny instrument dla skutecznego zwalczania nadużyć i samowoli, dla usunięcia tak licznych jeszcze w naszym życiu braków i błędów, zawinionych przez niedołęstwo czy biurokratyzm, a niekiedy nawet przez złą wolę.

Chodzi o to, aby sprawnie i skutecznie przecinać tworzenie się i panoszenie różnorodnych kumoterskich klik, które tak dotkliwie dają się we znaki ludziom pracy szczególnie w miejscowościach mniej kontrolowanych przez władze centralne, a najczęściej na wsi.

Tak się dzieje — i to jest także jednym z naszych niedomagań — że krytyka oddolna mniej znajduje ujścia na zebraniach organizacji partyjnych, związkowych i społecznych, gdzie powinna odbić się głośnym echem i odegrać wielką rolę wychowawczą, a więcej w liściach do władz centralnych, gazet i radia.

Instancje partyjne wciąż jeszcze niedostatecznie silnie reagują na sygnały zawarte w liściach i zażaleniach, a sposób załatwiania tych skarg jest przewlekły. Wypadki dławienia krytyki wciąż jeszcze nie są rzadkie na różnych terenach.

Krytyka oddolna na zebraniach partyjnych jest wciąż niemiła i powściągliwa, a jeśli staje się ostrzejsza, spotyka się gdzieniedzie z niechęcią, a nawet jest niekiedy dość obcesowo hamowana. Również krytyka ogólna często bywa szablonowa, formalna, opiera się na metodzie przytaczania kilku „dobrych przykładów” i kilku „złych przykładów”.

Cheśmy, aby w oparciu o wskazania obecnego Plenum uczynić z krytyki i samokry-

(Dokończenie na str. 6)

Zadania partii w walce o umacnianie codziennej więzi z masami pracującymi

(Dokończenie ze str. 5)

tyki, a szczególnie z krytyki oddolnej prawdziwej oręż w umacnianiu demokracji wewnątrzpartyjnej, w zwiększaniu aktywności członków partii i rozwijaniu ich inicjatywy w nieustannym ulepszaniu naszej pracy, usuwaniu braków i niedomagań w codziennym życiu i pracy milionów ludzi w Polsce.

Szczególnie niedoceniana jest w praktyce kolegialność pracy. Egzekutywy partyjne nie czują się w dostatecznym stopniu odpowiedzialne przed swoimi komitetami, nie dość regularnie składają im sprawozdania ze swej pracy i nie zawsze radzą się aktywnie przy rozstrzyganiu ważnych spraw. Stąd słaba jest krytyka i samokrytyka na posiedzeniach komitetów i niedostateczna na codzień aktywność ich członków.

Chciałbym zatrzymać się jeszcze na trzech zagadnieniach pracy partyjnej — na metodach instruowania niższych instancji przez wyższe, na metodach dobierania i ustawiania kadr oraz na kontroli wykonania podjętych uchwał.

Dobór trafnych metod, form i zakresu instruowania decyduje o tym, czy się sprawnie kieruje instancjami i organizacjami partyjnymi, czy się słusznie decyduje o ich prawidłowym rozwoju. Nie podobna instruować bez dyrektyw w postaci okólników, dalekopisów i telefonogramów. Ale instruowanie miało być celem, kiedy jest zbyt drobniawowe i szczegółowe, jeśli w najlepszej nawet intencji dopomóżnia kępuje inicjatywę niższej instancji, odbiera jej możliwość twórczej konkretnej interpretacji dyrektywy z centrum w zastosowaniu do swojego terenu, jego właściwości i szczególnych warunków.

Taka metoda instruowania nie sprzyja wzrostowi politycznemu kadr. Mogą być rzecz jasna, akcje, które wymagają bardzo szczegółowo i precyzyjnie opracowanych dyrektyw i bardzo wiernego ich wykonania, ale takie wypadki należy zaliczyć do wyjątków, a z reguły wykonanie dyrektywy wymaga elastyczności, samodzielnego przemyślenia, a niekiedy korygowania nawet już w trakcie realizacji.

Cenną cechą pracownika partyjnego jest umiejętność trafnego uogólniania obserwowanych faktów i wyciągania wniosków w celu wykrzystania we własnej pracy lub przekazania kierownictwu.

Najważniejszym warunkiem skutecznego wykonania zadań postawionych przez KC jest ich dogłębne zrozumienie, uchwycenie ich związku z całokształtem polityki partii — dopiero wtedy realizacja dyrektywy jest świadoma, twórcza, a nie ślepa, mechaniczna.

Towarzysze! Po stokroć słusznie mówiło się ostatnio na zebraniach aktywnie i ujmując się to wyraźnie w projektach wszystkich uchwał, że słabość naszej pracy partyjnej wynika z nieprzeprzeżenia w codziennej praktyce przez instancje i organizacje partyjne leninowskich zasad w życiu partyjnym, że brak jest w pracy instancji partyjnych należytej pojętej kolegialności, że zasady demokracji wewnątrzpartyjnej, czyli wymogi statutu partyjnego są częstokroć naruszane, w związku z czym nie wszyscy członkowie danej kolektyny partyjnego poczuwają się do jednakowej współodpowiedzialności za podejmowane decyzje, niekiedy nawet nie są przyczyną do współdecydowania w sprawach partyjnych. Należy uczynić jak najszybsze kroki, aby usunąć te niedomagań i wierzyć, że to szybko nastąpi.

Ale nie jest to jedyną naszą słabością organizacyjną. Bardzo poważną przeszkodą w

naszej pracy są błędy w polityce kadrowej. Jest nadal wiele żywiołowości w tej polityce.

Powtarzamy często stalinowskie słowa: „Kadry decydują o wszystkim”. A czy my należycie dobieramy te kadry, czy je dobrze wychowujemy, czy troszczymy się o ich wzrost, o ich poziom ideowy, polityczny, umysłowy i moralny?

Aby ocenić trafnie ludzi, trzeba ich znać, widzieć, mieć o nich żywe, bezpośrednie opinie, ponieważ dane ankietowe dają często obraz niedostateczny lub spaczony. Jednakże w wielu wypadkach decyzje kadrowe, przesunięcia, nominacje podejmowane są przez instancje na podstawie formularzy, teczek, ankiet, niekiedy dość przestarzałych. Rzadko przy tych decyzjach rozważa się sprawę poziomu wiedzy politycznej, ogólnego wykształcenia, poziomu kulturalnego, kierując się często jako jedynym kryterium — stanowiskami, które już zajmował towarzysz wyznaczony do nowej pracy.

Towarzysz Stalin powiedział kiedyś: „Ludzi należy troskliwie i uważnie pielegnować, tak, jak ogrodnik pielegnuje umiarkowane drzewo owocowe”. Konieczna jest zmiana metod i ogólnego stylu naszej pracy partyjnej w kierunku bliższego kontaktu z ludźmi, zamiast nadmiernej masy papierowych dyrektyw, instrukcji, rozporządzeń, telefonogramów itp. częściej rozmawiać z ludźmi, wysłuchiwać ich uwag, radzić się ich, poznawać w toku tych bezpośrednich kontaktów. Wówczas decyzje instancji partyjnych będą słusniejsze i lepiej rozumiane przez aktywnych.

Sprawa wysuwania i ustawiania kadr, sprawa niezwyklej wagi, jest u nas w praktyce bardzo opacznie, bardzo papierkowo załatwiana. Ilu bryśmy uniknęli szkód i błędów, gdybyśmy sobie przyswoili bolszewicki styl poznawania i wysuwania kadr, nie oddając tej sprawy w pacht młodym i niedoświadczonym, chociaż mającym często najlepszą wolę instruktorów.

Podstawowym zagadnieniem jest również uporządkowanie kontroli wykonania podejmowanych uchwał i decyzji partii i rządu. Sprawa ta przedstawia się jeszcze u nas źle. Musimy wypełnić do końca lekceważący stosunek do podejmowanych uchwał. Musimy na drodze konkretnego, szczegółowego (właśnie szczegółowego, bo w tym wypadku szczegółowość nie jest grzechem lecz cnotą) sprawdzania wdrożyć wszystkie instancje partyjne, wszystkie ognia państwowe i gospodarcze do respektowania uchwał i ich wykonywania. Co więcej, trzeba stosować ostre rygory partyjne wobec osób odpowiedzialnych za niewykonywanie uchwał. Pamiętajmy wszyscy, że lekceważący, papierkowy stosunek do uchwał jest wyrazem schorzenia biurokratycznego i musi być leczony radykalnymi środkami.

Jesteśmy głęboko przekonani, że świeży powiew w naszym życiu partyjnym, który przynosi obecne Plenum, pomoże nam dokonać przełomu również na tym odcinku — przełomu o doniosłych i bardzo owocnych skutkach politycznych.

Towarzysze! Już za kilka dni zbierze się nasza młodzież z ZMP na swój II Zjazd. Będzie to ważne wydarzenie w naszym życiu politycznym, w życiu całej młodzieży, a w szczególności w życiu naszej partii. ZMP jest najbliższym współtowarzyszem i pomocnikiem partii, jest on wielką, 2-milionową organizacją młodzieży polskiej z miast i wsi, spełniającą wśród tej młodzieży doniosłą pracę polityczną — wychowawczą, pobudza w niej zapał, troskę i miłość do naszej wspólnej, wielkiej Sprawy, która dziś żyje całe star-

sze i młodsze pokolenie, cały nasz naród — do sprawy socjalizmu. Partia nasza ponosi główną odpowiedzialność za tę pracę i za zadania ZMP, jak również za codzienną pomoc i opiekę nad jego działalnością. Partia nasza odpowiada za wychowanie ideowo-polityczne i moralne młodzieży, która ma przejmować stopniowo z naszych rąk kierownictwo budowy nowego społeczeństwa.

Czy wypełniamy należycie te swoje zadania wobec młodzieży w codziennej naszej działalności praktycznej?

Sądę, że pytanie to znajdzie poważne miejsce w rozważaniach obecnego Plenum. Zbyt często byłoby podkreślać jego wagę. Praca nad ideowo-politycznym wychowaniem młodzieży należy do najważniejszych zadań zarówno partii jak i państwa. Nie zawsze to rozumiemy i doceniają w dostatecznym stopniu poszczególne instancje i organizacje partyjne. Metody naszej pracy wymaga i w tej dziedzinie poważnej krytycznej oceny. Przede wszystkim wymaga takiej oceny nasza troska o warunki bytowe młodzieży pracującej i o warunki bytowe młodzieży, która się kształci. Istnieją w tej dziedzinie na wielu terenach niedopuszczalne zaniedbania, wynikające nie tyle z braku środków, ile z braku należytej opieki powołanych do tego organów państwowych i społecznych oraz wskutek niedostatecznej kontroli ze strony partii nad tymi sprawami. Musimy więc energiczniej walczyć z tymi zaniedbaniami, jak również więcej niż dotychczas troszczyć się o te sprawy, więcej poświęcać im uwagi.

Projekt uchwały w sprawach organizacyjnych podkreśla również rolę komitetów Frontu Narodowego w dalszej mobilizacji mas pracujących dla wykonania tych wielkich zadań, jakie stoją w obecnym okresie przed całym naszym narodem.

Szczególnego znaczenia nabiera w obecnych warunkach na gruncie naszego dotychczasowego doświadczenia konkretna treść pracy komitetów Frontu Narodowego.

Wybory wykazały, że istnieje liczni, bardzo liczni patrioci, oddani, bezinteresowni ludzie, którzy chcą pracować dla dobra państwa, którzy żyją na szczytach troskami, cieszą się z naszych sukcesów i boleją nad naszymi niepowodzeniami, a których nie umieliśmy, nie potrafiliśmy przyciągnąć do współpracy, bo nie widzieliśmy ich, nie docieraliśmy do nich, a często, niestety, tu i ówdzie lekceważyliśmy ich. Tych ludzi musimy wciągnąć do aktywnego życia politycznego. Winniśmy w tym celu dać konkretne zadania organizacjom Frontu Narodowego — w szczególności zapewnić im udział i pomoc w realizacji miejscowych programów wyborczych Frontu Narodowego. Nasi aktywiści w organizacjach Frontu Narodowego winni przenosić na zebrania komitetów Frontu Narodowego najważniejsze zadania państwowe, społeczne i kulturalne, organizować dyskusje, notować opinie, wnioski, sugestie obywateli. Organizacje Frontu Narodowego winny powiadać się w tych sprawach i głos ich winien być wysłuchany. Musimy pamiętać o tym, że przyciąganie najszerzej mas do aktywnej pracy politycznej i społecznej, to jeden z głównych środków walki z biurokrytysmem, z nieuczciwością, z trwonieniem dobra państwowego, to znakomity sposób prawdziwego stosowania oręża krytyki i samokrytyki, wykrywania nadużyć, ujawniania i usuwania błędów.

W związku z tym, nie wolno nam zapominać o ważnym zadaniu, jakie mają do spełnienia organizacje Frontu Narodowego w dziedzinie kontroli działalności rad wybranych radnych. Nie zapominajmy, że

nasza Konstytucja daje wyborcom prawo odwoływania wybranych radnych, którzy zawieśli zaufanie społeczeństwa. Zdawanie sprawy przez posłów i radnych ze swej działalności przed wyborcami na zebraniach, organizowanych przez komitety Frontu Narodowego, przyczyni się niewątpliwie do ożywienia pracy komitetów.

Szczególną uwagę winna partia poświęcić zadaniu wykorzystania dla państwa i narodu talentów i patriotyzmu naszej inteligencji pracującej. Musimy lepiej opiekować się naszą inteligencją twórczą, uczynić wszystko, by polepszyć jej warunki życia i pracy.

Współdziałanie naszej inteligencji w życiu Frontu Narodowego jest zagadnieniem niezmiernie wagi. Przyciągnięcie naszej twórczej inteligencji — w większej niż dotychczas mierze — do pracy państwowej i społecznej winno być pilnym zadaniem naszej partii. Winniśmy zbliżyć się do, dziś często na uboczu stojących, „zapomnianych” ludzi, zając się nimi, ocenić należycie ich zasługi, dać im odpowiednie pole pracy.

Uaktywniając komitety Frontu Narodowego, możemy i powinniśmy stawiać przed masami pracującymi, przed milionami bezpartyjnymi, skupiającymi się pod sztandarem Frontu Narodowego, nowe, szersze zadania ideologiczne i programowe, które powinny stać się zadaniami ogólnonarodowymi. Są to w pierwszym rzędzie następujące zadania:

1. Jeszcze gorętsza i jeszcze bardziej ofiarna, patriotyczna, codzienna walka o po-

kój wspólnie z wszystkimi narodami pragnącymi pokoju i budowy lepszego, szczęśliwszego życia;

2. nieszczerdzenie wysiłku, aby nieustannie wzmacniały się i rosły siły naszego państwa ludowego — w tym również siły obronne dość mocne, aby pokrzyżować wszelkie zakusy imperializmu na naszą niepodległość;

3. walka o podniesienie ogólnego dobrobytu i kultury społeczeństwa przez dalszy wzrost sił wytwórczych w całej gospodarce narodowej a w szczególności w rolnictwie;

4. walka o umocnienie rad narodowych jako organów władzy ludowej i zacieśnienie ich codziennej więzi z masami pracującymi.

Towarzysze! Przedłożone Plenum KC projekty uchwał nie wyczerpują, oczywiście, wszystkich zagadnień i wszystkich zadań, jakie stoją dziś przed partią. Koncentrują one uwagę tylko na tych sprawach, które Biuro Polityczne uznało za konieczne szczególnie podkreślić w obecnym momencie. Naszą najważniejszą troską winno być nieustanne umacnianie codziennej więzi z masami pracującymi, aby wraz z nimi rozwijać szybciej budownictwo socjalizmu w naszym kraju.

Obrazy naszego Plenum będą niewątpliwie posiadały szczególną wagę nie tylko dla naszej partii, ale i dla całego naszego narodu, ponieważ partia nasza jest dziś uznana przez naród i odpowiedzialna przed narodem kierowniczą siłą naszego państwa ludowego. Uchwały naszego Plenum powinny przeniknąć do wszyst-

kich ogniw partyjnych. Jest to nieodzowne, aby szybko i skutecznie wykorzystać braki, ujawniające się w pracy instancji i organizacji partyjnych. Dopomoże nam w usunięciu tych braków śmiała krytyczna analiza naszej pracy partyjnej, państwowej i społecznej.

Obrazy naszego Plenum KC nie są i nie powinny być zamknięte w ramach obrad wewnętrznych — partyjnych. Sprawami partii interesują się dziś najszerze masy pracujące, które widzą w niej swego kierownika, organizatora, przewodnika — „rozum, honor i sumienie” klasy robotniczej — przodującą siłę w narodzie. Ale świadomość tej doniosłej i odpowiedzialnej roli partii wobec mas, wobec narodu — nie powinna w żadnym wypadku ścierać ostrza naszej krytyki, na odwrót — winna przyczynić się do pogłębienia naszej analizy, naszej oceny i naszych wymagań. Partia nasza pragnie w oparciu o analizę swych doświadczeń osiągnąć zdecydowany przełom w metodach pracy partyjnej.

Biuro Polityczne stwierdza w przedłożonych projektach uchwał:

Partia nasza ma za sobą wiele zwycięstw i nigdy jeszcze nie była tak silna jak obecnie.

Stosując konsekwentnie leninowskie zasady życia partyjnego, jeszcze pełniej czerpiąc naukę z doświadczeń i dorobku KPZR, doskonaląc metody swej pracy i mocniej wiążąc się z masami, partia nasza podwoi swe siły i szybciej poprowadzi lud pracujący drogą budowy społeczeństwa socjalistycznego.

Odpowiedzi D. W. Skobielnycyna na pytania dziennikarza amerykańskiego

(Dokończenie ze str. 1)

ści, że osiągnięto by znaczne sukcesy w rozwoju gospodarki i podniesieniu dobrobytu narodów wszystkich krajów.

Pytanie: Niektóre dzienniki amerykańskie twierdzą, że dalszym ciągiem, że Związek Radziecki sprzeciwia się porozumieniu w sprawie kontrolowania produkcji energii atomowej przez odpowiedni organ międzynarodowy. Jakiej jest pańskie zdanie na ten temat?

Odpowiedź: Twierdzenia te są pozbawione wszelkich podstaw. Związek Radziecki od pierwszych dni dyskusji w ONZ nad problemami atomowymi proponował wprowadzenie zakazu broi atomowej i ustanowienie ścisłej kontroli międzynarodowej nad przestrzeganiem tego zakazu.

To stanowisko Związku Radzieckiego znalazło wyraz w propozycjach, jakie wysuwał na wszystkich sesjach Zgromadzenia Ogólnego, poczynając od 1946 roku. To stanowisko ZSRR znalazło także wyraz w wysuniętych w 1954 roku na IX sesji Zgromadzenia Ogólnego wniosku: „Zawarcie konwencji międzynarodowej (układu międzynarodowego) w sprawie redukcji zbrojeń oraz zakazu broi atomowej, wodorowej i innych rodzajów broi masowej zagłady”.

Pytanie: Czy mógłby pan w ogólnych zarysach omówić osiągnięcia Związku Radzieckiego w dziedzinie pokojowego wykorzystywania energii atomowej?

Odpowiedź: W Związku Radzieckim prowadzone są poważne prace w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii atomowej.

Jak wiadomo, od lata 1954 roku działa już w ZSRR doświadczalna elektrownia atomowa o mocy użytkowej 5 tysięcy kilowatów. Dostarcza ona prąd zakładom przemysłowym. Prowadzone są także prace nad uruchomieniem elektrowni atomowej o mocy użytkowej sięgającej 100 tys. kilowatów.

W medycynie, w diagnostyce i w lecznictwie używane są z pomyślnymi wynikami izotopy radioaktywne, m. in. izotop kobaltu, jodu, fosforu i so-

du. Przy leczeniu naczyń i innych chorób skórnych używa się w Związku Radzieckim fosforu radioaktywnego, a przy leczeniu schorzeń gruczołu tarczycowego — jodu radioaktywnego. W szpitalach i klinikach przy leczeniu złośliwych nowotworów używa się radioaktywnego kobaltu. Nawiasem mówiąc kobalt radioaktywny znalazł w ZSRR dość szerokie zastosowanie przy wykrywaniu defektów metali używanych do budowy maszyn i statków, jak również w hutnictwie, budownictwie i w innych gałęziach gospodarki.

Używanie radioaktywnego kobaltu zamiast kosztownego radu i nieporęcznej aparatury rentgenowskiej dało możliwość upowszechnienia bardzo skutecznych metod kontroli w produkcji przemysłowej.

Użycie radioaktywnych izotopów umożliwiło zbadanie w biologii, chemii, agrotechnice itp. takich zjawisk, które nie dawały się zbadać innymi metodami.

Niektóre z wyników tych prac będą omówione i oświetlone przez uczonych radzieckich na zwoływanej przez ONZ międzynarodowej konferencji w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej.

Pytanie: Jakie znaczenie będzie miała ta konferencja dla krajów słabo rozwiniętych pod względem gospodarczym?

Odpowiedź: Znaczenie to polega przede wszystkim na tym, że przy odpowiednim zorganizowaniu takiej konferencji kraje słabo rozwinięte mogłyby uzyskać interesujące je wiadomości na temat wielu zagadnień związanych z wykorzystaniem energii atomowej do celów pokojowych. Kraje te mogłyby także uzyskać informacje co do tego, w jakim zakresie i w jakich warunkach państwa mające większe doświadczenie w dziedzinie produkcji energii atomowej mogłyby udzielić im pomocy naukowej i technicznej przy wykorzystaniu tej energii do celów pokojowych.

Pytanie: Jaki jest punkt widzenia rządu radzieckiego co do możliwości wymiany między poszczególnymi krajami danych naukowych dotyczących energii atomowej?

Odpowiedź: Jeszcze w 1946 roku — w dniu 19 czerwca — delegacja radziecka wysunęła w Komisji Atomowej ONZ propozycję utworzenia specjalnego komitetu mającego zająć się wymianą takich danych naukowych. Komitet ten miał opracować wnioski w sprawie zorganizowania wymiany danych dotyczących od kryć naukowych w dziedzinie rozszczepienia jądra atomu i innych odkryć związanych z produkcją i wykorzystywaniem energii atomowej do celów pokojowych. Rząd radziecki stale wypowiadał się na rzecz szerokiej wymiany danych naukowych między państwami. Przywiązując wielką wagę do spraw wykorzystania energii atomowej do celów pokojowych, rząd radziecki postanowił przed kilku dniami udzielić pomocy naukowej i technicznej szeregowi państw w dziedzinie utworzenia ośrodków naukowo-dosлідniczych dla rozwoju badań w zakresie fizyki jądrowej i pokojowego wykorzystywania energii atomowej.

Uczelni i inżynierowie tych krajów będą mieli możliwość zapoznania się z pracami naukowymi i badaniami prowadzonymi w ZSRR w zakresie pokojowego wykorzystania energii atomowej. Utworzenie tych ośrodków naukowo-badawczych da tym krajom możliwość rozwinięcia na szeroką skalę pracy naukowej i badań w dziedzinie fizyki jądrowej oraz uzyskania za pomocą doświadczeńnych stosów atomowych dostatecznej ilości izotopów radioaktywnych do prowadzenia badań w medycynie, w biologii oraz w różnych dziedzinach nauki i techniki. Da im to także możliwość odpowiedniego przygotowania uczonych i inżynierów dla dalszego rozszerzenia prac w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii atomowej. Związek Radziecki będzie także mógł udzielić odpowiedniej pomocy przy szkoleniu uczonych i inżynierów innych państw, które rozpoczyna pracę w dziedzinie wykorzystania energii atomowej do celów pokojowych.

Rozważana jest poza tym sprawa zwiększenia liczby krajów, którym ZSRR będzie mógł udzielić poparcia i pomocy przy pracach naukowych i badanach w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii atomowej.

Pociąg zatrzymano



Scena zbiorowa z aktu III.

Państw. Teatr Powszechny: Evan Mac Coll „Zatrzymać pociąg”, sztuka w 3 aktach w przekładzie T. Żeromskiego i M. Szletyńskiej. Inscenizacja i reżyseria: Roman Sykała. Scenografia: Aleksander Jędrzejewski. Kostiumy: Mikołaj Portus.

Przedstawienie, jakie oglądamy w Teatrze Powszechnym, jest zwarte, płynne, trzymające widza w napięciu od pierwszej do ostatniej chwili. Jest to w dużej mierze zasługa reżysera, który w ścisłej współpracy ze scenografem potrafił wydobyć walory sztuki i przeżywać jej partię „papierową”.

Mac Coll w pierwszej części (szczególnie w I akcie) nawiązuje interesujący wątek fabularny, na który składają się perypetie pasażerów pociągu. Sensacja, erotyzm i tajemniczość służą mu do spiętrzenia nastroju, do zdziwienia widza na tę płaszczyznę, na której nie działają już mechaniczne podziały na sztukę polityczną i apolityczną. Gdzie wzruszenie decyduje o wszystkim. Wtedy mogą spokojnie opaść łuski złudzeń i widz bez żalu pojmuje, że autor traktuje losy bohaterów nie jako cel sam w sobie, lecz jako środek. Ze w drugiej części sztuki urywa się życie osobiste, by ustąpić wyłączonego miejsca politycznej tendencji sztuki.

Tendencję tę podano w formie symbolu. Tajemniczy pociąg jest uprzedmiotowieniem przygotowań wojennych imperialistów. Dopóki chce zatrzymać pociąg, wynika z jednostkowych przeżyć bohaterów sztuki, o zatrzymaniu pociągu nie może być mowy. Dopiero gdy komunista Mehring przetapia te indywidualne pragnienia w wielkim ogólnoludzkim tygł, rodzi się siła, która zatrzyma pociąg śmierci.

W taki właśnie sposób odczytał sztukę reżyser przedstawienia — Roman Sykała. Dlatego w pierwszej części spektaklu położył akcent na realizm, chwilami aż naturalistycznym odtworzeniu fabuły. Składa się na takie ujęcie gra aktorska, uściślona przez poważne skróty tekstu w partiach deklaratywnych. Słusznie bowiem wyczuł reżyser, że pierwsza część przedstawienia nie znieśnie monologowania i dłużyzn. W końcowej zaś części reżyser nie próbuje nawet stworzyć pozorów realności indywidualnych wątków akcji, pomagając w ten sposób widzowi rozszyfrować symbolikę sztuki. Trzeci akt zamienia się więc w jakiś patetyczny epos, wypełniony ogólnoludzkimi treściami. Decyzja zatrzymania pociągu porywa za sobą dzięki temu całą widowność.

Rola scenografa w tym przedstawieniu jest wielka. Pomaga ona pomysłowymi rozwiązaniami wstrząsnąć publicznością (służy temu zresztą i gąganie „głos ostrzegawczy” i — zbyt dyskretna — muzyka).

Aktorsko przedstawienie jest dość wyrównane. Zaczynamy od Mehringa. Jest to postać na początku sztuki epizodyczna, natomiast w III akcie na niej spoczywa cały ciężar przedstawienia. Całkiem Wicherz w pełni u-

dzwignął ten ciężar. Wyczuwa on, że w momencie, kiedy Mehring pojawia się po raz pierwszy na scenie, publiczność przygotowana już jest do strawienia patetyczności, podkreślonej śmiało mimiką i gestykulacją. Każda inna interpretacja uczyniłaby postać Mehringa papierową i nie do zniesienia.

Adam Daniewicz wydobył słuszenie z roli Pawła Lorenza moment wstępu, jaki towarzyszy na każdym kroku zdajcom ojczyzny z gatunku panufników czy palestrów.

Trudność roli Katarzyny Lorenz polega głównie na gwałtownym przejściu — od szoku po zdemaskowanie męża do namietnej dyskusji politycznej z inżynierem Maclean. Czy Halinie Billing udało się płynnie minąć ten próg, jest raczej sprawą subiektywnego odczucia.

Goriano. W roli tej widzianym Jerzego Antczaka i Władysława Bielnego. Wydaje się, że włoski temperament i skłonność do gestykulacji potraktowano tu zbyt histerycznie (szczególnie Bielny), a już bezmyślne szamotanie się po scenie w I akcie, mające wyrażać zdenerwowanie, jest wręcz nieznośne.

Interpretacja Karin Nilsen podkreśliła raz jeszcze wielkie zdolności aktorskie Alicji Racisz, chociaż postać stworzona przez nią jest jakby niepełna. Jakoś nie bardzo chce się wierzyć w ów „wieloletni staż” w obozowym lupanarze.

Erika Wosińska niewiele zdołała wydobyć z niezbyt ciekawej może roli Gerdy Auerbach.

Anna Wójcik w ujęciu Natalii Szymańskiej jest bardzo naturalna i prawdziwa, ale przypomina raczej wieśniaczkę, niż łódzką robotnicę. Jest w tym pewien paradoks, skoro sztukę wystawia łódzki teatr.

Leon Niemczyk daje w II akcie istny recital gry aktorskiej. Rola Amerykanina Stevensa leży zresztą na nim jak idealnie skrojony garnitur.

Prawdziwy, choć może trochę zbyt demoniczny, był Eugeniusz Stawowski w roli Eckerta. Nie umniejsza to rzetelnej roboty aktorskiej.

Wydaje mi się słuszne, że Zbigniew Jabłoński ujął rolę Macleana z pewną dozą komizmu. Uczyniło to z tej nienajciekawszej postaci pełnokrwistego człowieka.

Zygmunt Zintel szczególnie uniknął powierzchownego ujęcia postaci niewidomego Maillarda.

Pozostali wykonawcy: Henryk Staszewski — kontroler i Antoni Lewek — głos ostrzegawczy.

Prapremierę polską sztuki „Zatrzymać pociąg” ocenić należy jako niewątpliwą sukces Teatru Powszechnego, który potrafił dać pasjonujące przedstawienie, nie spływając jego treści ideowej.

WŁADYSŁAW ORŁOWSKI

O chamstwie pospolitym

Walka z chuliganstwem daleka jest jeszcze u nas od doskonałości. Wszelako daje się zauważyć jedno pocieszające zjawisko: groza problemu stała się jasna dla olbrzymiej większości społeczeństwa. Mało kto już się dziś pobażliwie uśmiecha na widok łobuzów „rozrabiających” przed kinem, czy wszczynających awantury w ciemnych zaułkach. Coraz liczniejsze i coraz bardziej energiczne w tonie są głosy w dyskusji na temat ohydnych wybryków. Opinia publiczna solidarnie zajmuje pełne pogardy i potępienia stanowisko wobec chuliganów.

Stykamy się jednak z objawami nie tylko jawnego, zdecydowanego / chuliganstwa. Dokuczają nam bez miary i objawy — chciałoby się rzec — pospolitego chamstwa. I właśnie wobec tego pospolitego chamstwa często — gęsto reakcja jest zadziwiająco obojętna, właściwie — żadna. Przytoczę kilka przykładów.

Tuż przed świętami w ogonku do kasy biletowej w „Orbisie” stała kobieta, której wygląd zewnętrzny nie

pozostawiał żadnych wątpliwości, że jest w odmiennym stanie. W pewnym momencie podszedł do niej jakiś oficer i ze zdziwieniem zapytał, dlaczego nie korzysta z przysługującego jej prawa i nie podchodzi wprost do kasy. Kobieta — widocznie nauczona smutnym doświadczeniem — wyraziła obawę, że nie zostanie przepuszczona poza kolejką. Wówczas oficer zaofiarował się odprowadzić ją do okienka. W tej samej chwili okazało się, że zastrzeżenie kobiety nie było bezpodstawne. Oto wyskoczył — wybacząc wyrażenie — jakiś babsztyl z najordynarniejszymi wymysłami i insynuacjami, że scena jest „zaaranżowana”, że kobieta w ogóle nie jest ciężarna, że „nie ma żadnych przywilejów” w naszym państwie, bo wszyscy są równi.

Najsmutniejsze wydaje mi się to, że rozwścieczona znalazła wkrótce jeszcze dwie rozhisteryzowane sekundantki — zabrało natomiast kogoś, kto udzieliłby należytej odprawy rozwścieczonym jęzdzom.

Inny przypadek oburzającej obojętności:

Do zatłoczonego trolleybusu wsiadła kobieta z czterolatkiem. Chłopiec, który to niezręczny uchwyt, czy oślizłość schodków sprawiły, że gdy wóz ruszył — matka wypadła. Dzieciak pozostał w trolleybusie. Dla matki na szczęście wypadek zakończył się tylko rozcięciem wargi. Z zakrwawioną twarzą biegła bezskutecznie za trolleybusem. Chłopiec (zauważył, małe ledwo odrośnięte) nie wysiadł na odpowiednim przystanku i sam trafił do przedszkola. Nie chodzi w tej chwili o zakończenie epizodu. Chodzi o fakt, że nikt nie zatrzymał trolleybusu, że nikt nie uważał za obowiązki zaopiekować się dzieckiem.

I jeszcze jeden przykry obrazek:

Nauczycielka prowadzi uczniów z niższych klas przez

skrzyżowanie ulic. Jednocześnie przechodzą dwaj mężczyźni elegancko ubrani i bardzo zaafektowani rozmową. Bez najmniejszych skrępowań nonszalancko roztrącają dzieci. Na uwagę nauczycielki, odpowiadają pogardliwym uśmiechem. I w tym wypadku nikt z przechodniów, a było ich niemało, nie uważał za słuszne poprzeć wychowawczynię, przywołać do porządku „eleganckich” chamów.

* * *

Oczywiście przytoczone tu przykłady nie są bezpośrednio tak niebezpieczne, jak np. bicie ludzi, czy choćby

niszczanie odzieży widzom w kinach. Ale między chuliganstwem a pospolitym chamstwem istnieje przecież ścisły i niezaprzeczalny związek. Zarówno młodzież, jak i dojrzały już wiekiem ludzie wychowują się stale. Jeśli pewnym obywatelom obce są normy współżycia społecznego, to trzeba w jakiś sposób okazać, że ich zachowanie budzi odrazę i potępienie, trzeba ich zmusić moralnym naciskiem do zmiany postępowania.

Można przyznać, że wygodniej jest nie mieszać się w awantury w kolejkach przed kasą, nie dostrzegać, że małe i poturbowane kobiety potrzebują pomocy, że łatwiej nie narażać się na kontrowersje z brutalnymi roztrącającymi dzieci. Ale przecież chyba zbyt często jest przekonywanie, że ani sobokostwo ani wygodnictwo nie są naszym społecznym ideałem.

Wydaje mi się, że dalsze komentarze są zbędne. Zgodzić się chyba z wnioskiem, iż czas już rozpocząć walkę i to ostrą, również z chamstwem pospolitym.

F. B.



Zgodnie z decyzją Łódzkiego Zarządu LPZ i Wojewódzkiego Zarządu LPZ nastąpi z dniem 1 lutego br. centralizacja tych ośrodków pod wspólną nazwą Wojewódzki Zarząd LPZ (Piotrkowska 97).

Połączenie dwóch zarządów ma na celu usprawnienie pracy Ligi Przyjaciół Żołnierza w Łodzi i na terenie województwa.

* * *

48 pracowników oświaty z terenu DRN Łódź-Bałuty zostało w dniu 25 bm. odznaczonych medalem 10-lecia Polski Ludowej. Uroczystość odbyła się w świetlicy zakładów garbarskich przy ul. Zgierskiej 104. Dekoracji w imieniu Rady Państwa dokonał sekretarz Prez. DRN ob. Ubysz. Dzieci natomiast wręczyli odznaczonym wiązanki kwiatów.

koresp. Krawiecki

Klub Międzyzawodowej Prasy i Książki w Łodzi, Piotrkowska nr 86 zawiadamia, iż dziś, w czwartek o godz. 19 odbędzie się w Klubie MPiK wieczór poświęcony życiu i twórczości Boya-Zeleńskiego.

Referat wygłosi Ariadna Dembowska, recytacje — Andrzej Szalawski.

Początek punktualnie o godzinie 19. Wstęp za zaproszeniami, które wydaje Klub MPiK.



CZWARTEK, 27 STYCZNIA

12.10 Utwory skrzypcowe. 12.25 Radzieckie pieśni kolchozowe. 12.45 Aud. dla wsi. 13.10 Swojskie melodie. 13.30 Aud. szkolna dla klas VI i VII. 14.30 (L) Koncert solistów w wyk. uczniów Państw. Średn. Szkoły Muz. w Łodzi. 15.00 „Nasze pieśni”. 15.15 (L) Koncert rozrywkowy w wyk. ork. LRPR. 16.00 (L) Koncert masowy pt. „Przyjechali goście”. 16.55 (L) Reportaż pt. „Z życia Łodzi i województwa”. 17.00 Audycja dla dzieci. 17.50 (L) „Runda z piosenką”. 17.50 (L) „Z mikrofonem przez miasto i wieś”. 18.00 (L) Muzyka rozrywkowa. 18.20 Muzyka taneczna. 18.40 Zagadka historyczna. 19.00 Muzyka i aktualności. 19.25 Wiersze Mirona Białoszewskiego. 19.45 Mistrzowie sceny operowej. 20.15 „Das Wohltemperierte Klavier”. 20.30 „Czarna Halszka” — słuchowisko. 21.50 Muzyka taneczna. 22.20 „Mały akrobata” — odc. I powieści. 22.40 Festiwal muzyki polskiej.



„CZYTELNIK”: Dyr. PSS-Wschód polecił kierownikowi sklepu 683 wymienić fartychy personelu na nowe.

Komitet FN zaprasza na imprezę

Dobrze pracuje Obwodowy Komitet Frontu Narodowego nr 7, mieszający się przy ul. Piotrkowskiej 48. Prowadzi on szeroką działalność społeczną. M. in. umożliwiono mieszkańcom zasięganie porad prawnych, których w każdej śrocie udziela radca prawny Mikołaj Eohdan. W piątki zaś mieszkańcy mogą się udać do własnego lekarza dr Piweckiego.

Organizowane są również imprezy. Najbliższa — to akademii z okazji 10-lecia wyzwolenia Łodzi i 50-lecia rewolucji 1905 r., która odbędzie się 27 bm. o godz. 17 w sali WDK przy ul. Traugutta 18. W bogatej części artystycznej udział weźmie orkiestra B. Krochmalskiego.

„Dwubulczan” podlany sosem

Co wykazała kontrola w łódzkich restauracjach

Na jednej z ostatnich narad produkcyjnych łódzkich pracowników gastronomicznych powołano do życia komisję kulinarną, która ma m. in. na celu opracowywanie nowych receptur regionalnych, kontrolowanie przestrzegania przez kucharzy przepisów obowiązujących receptur, stawianie wniosków o zmianę i poszerzenie jadłospisów itp.

Onegdaj komisja kulinarna odbyła pierwsze posiedzenie, na którym dokonano prób dań pobranych dorywczo z różnych restauracji w chwili podawania ich konsumentom. Rezultaty pierwszej tego rodzaju próby wypadły wręcz fatalnie.

W dalszym ciągu pokutują wśród pracowników produkcyjnych ŁZG i KZG stare grzeszki. Nic prawie nie zmieniło się na lepsze. Niemal nagminnym jest fakt oszukiwania — (inaczej tego nazwać nie można) — klientów na wadze porcji. Z reguły nie stosuje się receptur lub produkują się dania o cenie wyższej, której receptury w ogóle nie przewidują.

Bo jakżeż ocenić takie fakty: befszyk z polędwicy po angielsku z restauracji „Rzgowskiej” ważył o 30 gramów mniej niż przewiduje receptura, a bigos było w porcji tylko dwie trzecie przepisanej wagi. Klops w sosie pomidorowym z buraczkami z restauracji KZG Łódź-Kaliska okazał się jakimś „dwubulczanem” oblanym zwykłym sosem z pieczoni, a buraczki... marchewką. Tu nie dopisała ani waga, ani wygląd, ani smak. Po prostu podano tańszą potrawę za wyższą cenę.

Podobnych niedociągnięć w re-

stauracji ŁZG Wschód i Zachód oraz KZG skonstatowano wiele.

Ze skontrolowanych 30 dań zimnych i gorących w dziesięciu restauracjach zaledwie kilka otrzymało ocenę dostateczną lub lepszą. Reszta to wyroby brakorobów gastronomicznych.

Odpowiednie wnioski po przeprowadzonej przez komisję kulinarną kontroli i próbach skierowane będą do PIH,

dyrekcji ŁZG i KZG. Chodzi przede wszystkim o to, by w stosunku do winnych nieprzestrzegania receptur i oszukiwania klientów wyciągnąć jak najostrejsze konsekwencje.

Komisja kulinarna przyjmuje co srody skargi, zażalenia i życzenia klientów. Należy je składać na piśmie lub ustnie w restauracji „Orbis” ul. Traugutta 1 na ręce dyr. Gajdy.

ZB. SKB.

Nowości w bieliźnie damskiej i męskiej

czyli — dla każdego coś ładnego

Tegoroczna moda lansuje na bale karnawałowe suknie bez ramiączek. Dla wielu kobiet problem nie stanowi uszycie tego rodzaju sukni, lecz otrzymanie koszulki czy haleczki bez ramiączek.

O rozwiązanie tych trudności postarała się ostatnio załoga przodujących zakładów dziewiarskich im. Kasprzaka w Łodzi. Przystąpiła mianowicie do produkcji estetycznych haleczek i komplekiew damskich bez ramiączek, które zastępują odpowiednie, wrobione w dzianinę ściągacze.

Do wieczorowych strojów kobiety będą mogły dobrać sobie i ażurowe lub siatkowe rękawiczki. Szczególnie udanym modelem są długie rękawiczki z ładnej jedwabnej dzianiny. Kobiety niewątpliwie zainteresuje wiadomość o bieliźnie bez ramiączek i ażurowych rękawiczkach, lecz zachodzi obawa, że za-

nim dotrą one do sklepów, karnawał się skończy...

Żałoga zakładów im. Kasprzaka wytwarza wiele innych nowości i to zarówno dla kobiet, jak i dla mężczyzn. Dla kobiet przeznaczane są np. haleczki do pasa na sezon wiosenno-letni, nowe wzory kompletów bielizny z haftem lub kaliskimi koronkami. Nowością są także piżamy oraz koszule nocne o nowym kroju, z mocnej dzianiny jedwabnej.

Dla mężczyzn zakłady wytwarzają mocne, a przy tym eleganckie koszule typu „milanese” w kratkę. Nowością są także jedwabne i bawełniane koszule siatkowe, z krótkim rękawem, przy czym siatka wykonana jest w różne wzory — od bardzo przewiewnych do dzianych dość gęsto. Zakłady im. Kasprzaka produkują również znaczne ilości estetycznej bielizny dziewczęcej i chłopięcej.

Zbyt mało uwagi poświęca się sprawom sportu

SPORT SPORT

Zapowiedź II Spartakiady ożywiła działalność SKS

Wre już praca we wszystkich SKS nad przygotowaniem do II spartakiady zimowej. Nie w tym dziwnego, przecież każdy chciałby być reprezentantem Łodzi i pojechać na II Centralną Spartakiadę Zimową, która odbędzie się w Karpaczu.

W tym roku szczególnie będą chcieli przodować ZMP-owcy, bo przecież spartakiada odbędzie się pod hasłem II Zjazdu ZMP. Nasza łódzka impreza wiąże się ściśle z pracami II Zjazdu ZMP

i otwarcie jej nastąpi w siedzibie Zarządu Łódzkiego ZMP. Z całym entuzjazmem pracują szkolne kółka sportowe. Gazetki ścienne, apele poranne, żywe dyskusje dają obraz zainteresowania się młodzieży tą imprezą. Niektóre SKS przeprowadziły już spartakiady w konkurencjach narciarskich ze swoimi szkolami. W pracach tych przodują: VI TPD i I Lic. Pedagogiczne.

Jesteśmy przekonani, że w najbliższych dniach grono tych przodujących SKS powiększy się nie wątpliwie i to b. znacznie.

Czasu pozostało niewiele, bo już 2 lutego upływa termin zgłoszeń, a II Łódzka Spartakiada Zimowa odbędzie się w dniach 4-6 lutego br.

Trudnym problemem do rozwiązania jest sprawa nagród. Wydział Oświaty wprawdzie przygotowuje nagrody dla zwycięzców, ale powiedzmy sobie szczerze, iż nie ma ich tyle by zadowolić i nagrodzić tych wszystkich, którzy z wielkim zapałem i całym sercem chcą zadokumentować swój udział w tej największej zimowej imprezie.

Wydaje nam się, że zrzeszenia sportowe opiekujące się szkolnymi kółkami sportowymi oraz kółka rodzicielskie pospieszą tu z pomocą przeznaczając nagrody indywidualne dla tych, którzy postawiają swoją pracę i wyniki mi zasłużyli sobie na to. Najcenniejszymi i najbardziej odpowiednimi nagrodami byłby sprzęt sportowy.

Ofiarodawcy powinni się jednak pospieszyć, gdyż komitet organizacyjny chce urządzić wystawę nagród od 3 lutego br. Nagrody przyjmują Wydział Oświaty, Oddz. WF, Łódź, ul. Piotrkowska 104.

Expressem po świecie

W Bostonie w hali debiutował Duńczyk Nielsen, który wygrał bieg na 1 milę w 4:07,9. Richards skoczył o tyczce 4,66, bijąc Don Laza (4,42) oraz Fina Landstroema i Szweda Lundberga (oba po 4,26). Wyatt skoczył 2,07 ustanawiając nowy rekord Ameryki w hali. Irlandczyk Delaney przebiegł 1000 jardów w 2:10,2.

W Melbourne Bergelin (Szw.) pokonał Hartwiga 6:4, 6:2, a Davidson Amerykanina Mossa 6:2, 6:3. W Kopenhadze Ulrich wygrał z Włochem Merlo 7:5, 2:6, 9:7, 9:7, a Włocha Sirola pokonał Nielsena 7:5, 8:6, 7:9, 2:6, 6:3. W Perth Seaxas wygrał z Hoadem 6:4, 8:6 a Rosewall pobili Traberta 9:7, 6:4.

W Kallifornii w czasie skoku ze spadochronem, który się nie otworzył, zabił się znany lotnik amerykański James Verdin, do którego należał rekord szybkości, wynoszący 1.211,746 km-godz.

Dania wygrała puchar króla Szwecji w rozgrywkach tenisowych na krytych kortach. Decydujący o zwycięstwie punkty w meczu Dania - Włochy, zdobył Ulrich bijąc Włocha Sirola 7:5, 10:8, 6:4.

SĄ MOŻLIWOŚCI

Jak widzimy, możliwości pomocy dla AZS ze strony władz uczelni istnieją. Takie same możliwości istnieją ze strony ZŁ ZMP i zarządów uczelnianych ZMP oraz komitetów uczelnianych Zrzeszenia Studentów Polskich.

Pracę sportową organizuje i kieruje nią na wyższych uczelniach Akademickie Zrzeszenie Sportowe, ale odpowiedzialność za rozwój tej pracy, warunki i wyniki spada także na wszystkie organizacje masowe i władze uczelni. Dlatego też pomoc tych organizacji i władz uczelni jest nie tylko pożądana, ale i konieczna.

Już jutro rozpocznie się II Zjazd ZMP. Uważam, że dużo miejsca w dyskusji na Zjeździe winno się znaleźć dla spraw kultury fizycznej.

JERZY MAZERANT

Przewodniczący Zarządu Okręgowego AZS

WAZNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejsk. MO 265-48
Miejski Ośr. Inf. 159-15

TEATRY

NOVY (Wieckowskiego 15) g. 19 „Dziewczyna z dżbanem”

IM. JARACZA (ul. Jaracza 27-29) g. 19 „Winice oca Gaureau”

POWSZECHNY (Obr. Stalina 21) g. 19 „Tania”

MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Zemsta nietoperza”

ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta 1) g. 19.15 „Nowi goście”

Ostatnie dni.

„ARLEKIN” (Piotrkowska 152) g. 17 „Kolorowe piosenki” (dla dzieci)

g. 20 „Lekarz mimo woli” (dla dorosłych)

„PINOKIO” (Kopernika 16) g. 17 „Dary wiatru północnego”

KABARET ARTYSTYCZNY (Traugutta 1) sala Malinowa - nowy program pt. „Niedociągnięcia w bilansie zamknięcia” g. 22.30

CO?gdzie?KIEDY?

* KINA *

BALTYK (Narutowicza 20) „Właj skłoni” g. 16, 18, 20

GDYNIA (J. Tuwima 2) Program filmów dok. i kult.-oświat. „Czarnodziejskie oko”, „Paraliż dziecięcy” g. 18, 19, 20

Program dla najmłodszych: „Magiczne zabawki”, „Nieposłuszny kotek” g. 16, 17

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Opowieść o polowaniu” g. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 173) „Wassa Żeleznowa” g. 18, 20

PIONIER (Franciszkańska 31) „Celuloza” g. 16, 18, 19

POŁONIA (Piotrkowska 67) „Poemat o miłości” g. 16, 18, 20

PRZEDWIOSIEŃ (Złotowska 76) „Las” I seria g. 18, 20

1 MAJA (Kilińskiego 178) „Babla” g. 17, 19

REKORD (Rzgowska 2) „Złodziej i policjanci” g. 17, 19

ROMA (Rzgowska nr 84) „W pewnej rodzinie” g. 18, 20

SOJUSZ (Nowe Złotno) „Hamlet” g. 18

TATRY (Sienkiewicza 40) „Rimski Korsakow” g. 16, 18, 20

SWIT (Bałucki Rynek) „Promienie śmieci” g. 18, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Pod gwiazdą frygijską” g. 17, 19, 20

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „O tym nie wolno zapomnieć” g. 16, 18, 20

WŁÓKNIARZ (Próchnicka 16) „Kalinowy gaj” g. 16, 18, 20

WISLA (J. Tuwima 1) „Express z Norwimu” g. 16, 18, 20

ZACHĘTA (Złotowska 26) „Jęgor Bulyczow” I seria g. 18, 20

DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Sztuka francuska”, „Czy wiecie że?” 3-53, „Czarodziejski ptak” g. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22

Dyżury ap'le'

Piotrkowska 165. Narutowicza 6. Rzgowska 147. Wieckowskiego 21. Karłowicza 48. Przybyszewskiego 41. Limanowskiego 30.

AS Al. Kościuszki 12 pełni stałe dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

Położnica - ginekologien. Od godz. 8 do 20: Szpital im. M. Curie-Skłodowskiej 15. Od godz. 20 do 8: Szpital im. dr. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36.

Chirurgia: Szpital im. dr. Rydygiera, ul. Sterlinga 13.

Interna: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Na pierwszy ogień Gwardia (Kraków)

Po dłuższej przerwie wznowiono na stadionie w nadchodzącą niedzielę, 30 bm. rozgrywkę ligową w koszykówce męskiej.

Koszykarze Włókniarza łódzkiego wyjeżdżają do Krakowa, gdzie zmierzą się z Gwardią, a tomiast koszykarki grać będą w Poznaniu z Kolejarzem.

Troje łodzian w kadrze pływackiej

Sekcja pływacka GKKF ustaliła skład kadry narodowej na pierwszy kwartał bież. roku.

Na liście wyróżnionych znajdujemy trzy nazwiska zawodników łódzkich, a mianowicie: Malinowską, Nikodemską i Bonieckiego.

tego, że zawiadomienie zawiera specjalną klauzulę: „W razie nieobecności będą wyciągnięte wnioski dyscyplinarne”.

SPORT — TO RADOŚĆ

Do czego zmierzam. Sport, jak praca zawodowa, nauka, praca kulturalna — ma za zadanie wychować młodzież.

Boiska, sale i pływalnie dają zadowolenie i radość, a osiągane wyniki przywiązują do zrzeszenia, pobudzają inicjatywę i chęć współzawodnictwa. Masowej pracy sportowej nie można i nie wolno wykonywać pod przymusem. Bo gdybyśmy brali udział w zawodach tylko dla pokazu na efekt, a nie dla swej przyjemności, to życie nasze stałoby się przeraźliwie nudne.

Na szczęście coraz większy udział młodzieży w imprezach sportowych dowodzi, że robi to ona dla przyjemności, a nie z przymusu.

Czy wszystko to świadczy o tym, że wszelkie referaty, odprawy i zebrania winny za wierać tylko i wyłącznie sprawy czysto sportowe? Także nie!

Ale niech o polityce mówią się prosto, niech ją się wiąże bezpośrednio z danym środowiskiem sportowym, niech to przekonuje — wówczas doda to nowych sił do pracy, pozwoli spojrzeć dalej i głębiej, pozwoli zastanowić się nad ogólnymi sprawami życia i nad piękną przyszłością naszej ojczyzny.

Sport — to nie tylko praca zrzeszenia. Wyniki osiągnięte o wiele lepsze, gdy ruchem sportowym będzie żyła cała uczelnia, poczynając od pracowników fizycznych, poprzez asystentów, profesorów, a kończąc na dziekanach i rektorze.

W pracy sportowej Akademickie Zrzeszenie Sportowe ma

PRAWO WYMAGAĆ POMOCY

zarówno od Zarządu Łódzkiego ZMP, LKKF oraz władz uczelni.

A fakty nie są zachęcające. W 1954 roku Zarząd Okręgowy AZS zwrócił się z prośbą do dyrektora administracyjnego Politechniki Łódzkiej o zezwolenie na rozegranie spotkania w tenisie stołowym, w świetlicy III Domu Studenckiego. Oświad-

czono nam jednak, że jest to dom Politechniki Łódzkiej i inni studenci nie mają prawa wstępu do świetlicy. Wszyscy pamiętamy również starania o salę w VII Domu Studenckim, gdzie organizowaliśmy Akademickie Mistrzostwa Polski w tenisie stołowym. Dopiero interwencja KŁ PZPR i ZŁ ZMP w przeddzień mistrzostw, sprawiła, że wydano pozwolenie. Komitet Uczelniany Zrzeszenia Studentów Polskich przy Akademii Medycznej w przeddzień marszów jesienno-zimowych zorganizował zabawę taneczną, uważając zapewne, że po nie przespanej nocy studenci zdobędą lepsze czasy na odznakę SPO.

Nie chodzi tu o wymienianie przykładów takiej czy innej „pomocy” dla AZS. Chcemy jednak pokazać, że pomoc, jeżeli była, to bardzo minimalna i niedostateczna.

Sprawą sportu winny się w większym mierze, aniżeli dotychczas, zająć

WŁADZE UCZELNI ŁÓDZKICH.

Plany uczelni winny także uwzględniać pracę na odcinku sportowym, a konkretniej mówiąc trzeba, aby spartakiady wiosenne, jesienne, marsze i biegi narodowe nie były tylko świętem Akademickiego Zrzeszenia Sportowego, ale świętem całej uczelni.

Zrzeszenie nasze posiada trudności lokalowe, odczuwa brak sprzętu oraz urządzeń sportowych. W tych też sprawach oczekujemy pomocy ze strony uczelni. Uczelnie mogą i powinny dbać o inwestycje sportowe, domagać się ich realizacji w Min. Szkolnictwa Wyższego. O wiele łatwiej w tych sprawach mogły występować władze uczelni, aniżeli AZS.

Łódź posiada miasteczko studenckie przy ul. Bystrzyckiej, miasteczko bez jednego choćby obiektu sportowego. Są podobne projekty budowy sali gimnastycznej, basenu, boiska, kortów itp., ale realizacja tych zamierzeń to kwestia przyszłości.

A przecież można by, wydając się, wspólnym wysiłkiem wystąpić do Ministerstwa o przyspieszenie terminu budowy. Uniwersytet Łódźki już w r. 1954 miał mieć

się wyrwać wszyscy bezrobotni za wszelką cenę. Cóż zresztą mają do stracenia? Nawet Luigi, ten jedyny, który miał pracę, dowiedział się właśnie od lekarza, że jego suchy kaszel to pylica, a więc nawet i on stracił nadzieję: chyba, żeby nagle zdobył pieniądze i wrócił na Sycylię.

W tym samym czasie O'Brien dostaje telefon: „Szyb 15 płonie, jeżeli w ciągu 3 tygodni nie ugasi się pożaru, zmiana kierunku wiatru grozi pożarem całego zagłębia”.

Na miejscu katastrofy nie ma ani tonny nitrogliceryny, tego wspaniałego materiału wybuchowego, który może wstrząsnąć pożar. Nitroglicerynę ma O'Brien u siebie w bazie, ale do przewozu tego wybuchowego płynu trzeba specjalnie resorowanych samochodów. Na zwykłych ciężarówkach wozić jej nie wolno.

Amerykańscy szoferzy nie siadają za kierownicami takich wozów. Więc kto przewiezie ten morderczy ładunek, który przy każdym wstrząsie grozi śmiercią? Sprawdzać specjalne samochody z Ameryki, to za drogą dla trustu. Przedstawiciel COC, O'Brien, był gangster, decyduje: „Poszukać ochotników do jazdy wśród bezrobotnych Europejczyków, ludzi bez jutra”.

Zgłaszają się wszyscy, ale za kierownicami są tylko cztery miejsca.

Już w czasie prób umiejętności zaczyna się między tą grupą ludzi wilecza walka o prawo do życia, o dolary, które w świecie trustów są symbolem tego prawa. Jednemu, żeby go speszzyć na próbie rzucają marynarkę na masę samochodu, drugiemu zaczynają walić w budę. Wreszcie jest 10 wybranych, ale poje-

dzie tylko 4. Mario, Smerloff, Bimba i Luigi. Wtedy Jo żąda od O'Briena, by i jego wyśłali, ale ten ostrzega, a wreszcie godzi się, że jeśli się któryś z kierowców roznymi lub zginie, to Jo go zastąpi. Teraz sytuacja staje się już jasna: były gangster spławia jednego „konkurenta” i Jo siada za kierownicą razem z Mario. W drugim samochodzie jadą Bimba i Luigi.

Rozpoczyna się szatańska podróż dla 2000 dolarów. Dla każdego z tych czterech ludzi te 2000 to nowe, inne życie. Tylko Bimba jest jakoś powściągliwy w marzeniach. Kto dojedzie?

Akcja naszej powieści rozpoczyna się od momentu, gdy do knajpy w Las Piedras dociera wiadomość o nagrodzie 2000 dolarów za przewiezienie transportu nitrogliceryny

Oszaaleli! Wszyscyście oszaaleli! Ilu z was chce pojechać? No, przynajmniej, ilu z was pojedzie? Gerard? Hans? Johnny? Luigi? Bimba? Steeves, Deloffre, Bernardo?

W sali tańcowej „Corsario” zawrzało. Palec Jakuba wskazuje jednego po drugim. Spuszczają głowy, zmieszani, wściekli. Przed każdym z nich Jakub wykrzykuje:

— Przepadłeś! Umrzesz! — Przepadliście! Zginiecie wszyscy! — urwał.

— Kompletny balwan.

— Może jestem balwan, ale wiem, co mówię. Harowałem w tym, i to przed wami. Pięćdziesiąt procent transportów wylatuje w powietrze, wiecie? Co drugi ginie. A wy tutaj bawicie się słodkimi projektami...

(c. d. n.)

Georges Arnaud

Cena strachu

Tłum. W. Korecki

WSTĘP

Las Piedras, mała, zagubiona miejscowość gdzieś w Gwatemali. Las Piedras, miasteczko na szlaku rurociągu naftowego, biegnącego od szczytów naftowych położonych 500 km w głąb kraju.

Tu miało być kiedyś wielkie centrum przeładunku ropy, ale potencjał naftowy rozmyślił się. W mieście, którą jedynie samoloty łączą ze światem, pełno jest bezrobotnych, którzy przybyli tu kiedyś w pogoni za chlebem, a dziś zżera ich gorączka tropikalna, awantury, nędza i tęsknota za innym życiem.

Ale żeby wydostać się z tego piekła trzeba mieć dolary na wykup biletu lotniczego. Ci ludzie ich nie mają.

W jedynej knajpie Las Piedras spotykają się wszyscy: tegi, wesoty Włoch Luigi, murarz, którego jedynym marzeniem jest powrót na Sycylię. Młody, ale już siwy Holender, Bimba, człowiek nie mający już marzeń, zniszczony przez obóz koncentracyjny,

a potem lata bezrobocia. Bimba stracił cel życia i teraz żyje jak gdyby rozpedem.

Trzecią, centralną postacią jest Mario (w powieści występujący jako Gerard), paryski złodziejzasek, który pewnego dnia opuścił swe miasto w poszukiwaniu „wielkiej kariery” i zapędził się aż tu. Mario czuje duszność i beznadziejność, w jakiej się znajduje, roznosi go energia, chce się stąd wyrwać, może nawet wziąć ze sobą zakochaną w nim pół krwi Indiankę Linde.

Pewnego dnia, kiedy na pustym, betonowym wybiegu lotniska jak co tydzień ląduje maszyna, przybywa czwarty bohater wydarzenia Jo (w powieści jako Johnny). Ten elegancko ubrany starszy pan z wąsikami, przy kontroli paszportu wkłada doń studolardówkę. Dlatego sprawa wizy wjazdowej „turysty” zostaje bez trudności załatwiona.

Jo i Mario zaprzyjaźniają się, a raczej Mario, paryski złodziejzasek, otacza uwielbieniem gangstera amerykańskiego, który kiedyś grasował i w Paryżu, a teraz musiał za wszelką cenę zniknąć z zasięgu policji i znalazł się w Las Piedras, bez grosza w kieszeni.

W Las Piedras, Jo znajduje jeszcze jednego starego znajomego, byłego szefa bandy gangsterskiej O'Briena, ale teraz były kolega nie chce z nim rozmawiać. Teraz O'Brien jest przecież szefem wielkiej bazy trustu naftowego COC, a na próby szantażu odpowiada niedwuznacznie: „Tylko cicho, bo ja tu jestem panem”, pokazując równocześnie na podwórzu pełne policyjnych motocykli zawieszonych do akcji.

Z piekła bezczynności w Las Piedras chcą

WYDAWCA: INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK”. REDAGUJE KOLEGIUM. Redakcja i Administracja Łódź ul. Piotrkowska 96. Centrala tel. 293-00. Red. nacz. — 125-64, 293-00, wewn. 39. Zastępcy red. nacz. — 112-60 i 214-79. Sekr. odpow. — 204-75, 293-00 wewn. 41. Dział Ekonomiczny — 228-32 i 143-80. Dział Reportażu — 141-10. Dział Miejski — 129-13, 137-47 i 223-05. Dział Kulturalny — 109-82. Dział Publicystyczny — 215-22. Red. Panoramy — 293-00 wewn. 36. Dział Sportowy 208-95, 293-00, wewn. 34. Dział Listów i Interwencji — 103-04. Dział Korespondentów — 114-32, 293-00, wewn. 40. Redakcja nocna — 279-76. Kier. Administr. 293-00 wewn. 37. Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 tel. 111-50 i 114-75 czynne 9-16 w sobotę 9-14